

Sluzba zdrowia obchodzi swoje swieto

7 kwietnia 450-tysieczna rzesza pracowników sluzby zdrowia obchodzi swoje swieto. Centralne uroczystosci z tej okazji odbyly sie wczoraj w Lodzi.

Akademia w lódzkim Teatrze Wielkim zgromadzila przeszlo tysiac przedstawicieli pracowni kow sluzby zdrowia z calego kraju. (PAP)

WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
5/6 IV 1970
Wydanie A

Rok wyd. XXVI
Nr 80 (8124)
Cena 50 gr

W 25 rocznicę wyzwolenia Węgier

Wielka defilada wojskowa i parada młodzieży w Budapeszcie

Punktem kulminacyjnym trwających w Budapeszcie od kilku dni uroczystości, związanych z 25 rocznicą wyzwolenia Węgier — była imponująca defilada sił zbrojnych Węgierskiej Armii Ludowej, która odbyła się w sobotę 4 bm., w dniu święta narodowego Węgier na placu Dozsa Gyorgy.

Defiladę oglądała cała dosłownie stolica Węgier. Trybunały i graniczące z placem Dozsa Gyorgy ulice, w samym sercu Budapesztu, wypełnione były przez mieszkańców stolicy i tysiące gości. Jak się oblicza wzdłuż trasy defilady zgromadziło się około 200 tys. osób.

Pogoda była chłodna, ale słoneczna. Na trybunie honorowej zajęli miejsca przedstawiciele najwyższych władz państwowych i partyjnych z przewodniczącym Rady Prezydialnej WRL — Palem Losonczim, pierwszym sekretarzem KC WSPR — Janosem Kadarom i premierem Jenosem Fockiem, ponadto działacze państwowi i społeczni oraz korpus dyplomatyczny.

Na trybunie honorowej obecne były partyjno-rządowe delegacje krajów socjalistycznych,

a wśród nich delegacja polska: Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko i Tadeusz Ha-nuszek.

Minister obrony narodowej WRL gen. Lajos Czinege po przyjęciu raportu i krótkim pozdrowieniu żołnierzy i oficerów wygłosił okolicznościowe przemówienie. Słuchać dźwięki hymnu narodowego, a powietrzem wstrząsa 25 salw artyleryjskich.

Na tle rozświetlonego nieba — klucze samolotów odrzutowych, myśliwców i bombowców oraz najnowsze typy maszyn.

Przy niemiłkających oklaskach zgromadzonych tłumów przeciąga

ją wojska zmotoryzowane, opancerzone transportery — produkcja węgierskiej, czołgi, samobieżna artyleria przeciwlotnicza, a na stopnie oddziały rakietowe.

Po defiladzie wojskowej na trybunie honorowej wbiegają pionierki i pionierzy obdarowując dostojników państwowych i delegacje zagraniczne kwiatami, po czym rozpoczyna się parada 60-tysiecznej rzeszy młodych — członków Węgierskiego Związku Młodzieży Komunistycznej oraz sportowców.

POWRÓT DELEGACJI PRL

W sobotę 4 bm., w późnych godzinach wieczornych powróciła do kraju polska delegacja partyjno-rządowa, która uczestniczyła w centralnych uroczystościach 25-lecia wyzwolenia Węgier. (PAP)

Nawrót zimy także w Wielkopolsce

W akcji znów pługi i ekipy drogowe

Pogoda spłatała nam figla. W piątek wieczorem znów spadł śnieg. Wczoraj rano Poznań pokryty był grubą warstwą białego puchu. Co gorsza, silny wiatr powodował w niektórych miejscach zasy, dochodzące nawet (zwłaszcza poza miastem) do pół metra wysokości.

Izraelsko-jordańska wymiana ognia

Rzecznik wojskowy w Ammanie nie podał do wiadomości, że w piątek o godzinie 22.50 czasu lokalnego wojska izraelskie zaatakowały z broni maszynowej pozycje jordańskie w rejonie Zahret Al-Nadżdżar w południowej części doliny Jordanu. Wymiana strzałów trwała 10 minut. Strona jordańska nie poniosła żadnych strat. (PAP)

Zmiana aury spowodowała szereg komplikacji w komunikacji kolejowej i autobusowej PKS. Wprawdzie na podstawie piątkowej śnieżyicy w Warszawie, można było się jej spodziewać także w Poznaniu, jednak dla niektórych instytucji opady śniegu były zaskoczeniem.

W komunikacji PKS zanotowano poważne zakłócenia. Na głównych trasach z trudem utrzymywano komunikację. Na tomiast z bocznych tras wiele autobusów zawróciło. Nie dotarły wczoraj autobusy do Pity, Środy, Chodzieży a nawet pobliskiej Murowanej Gośliny i do Zagórowa. Kilka autobusów utknęło w zaspach, m.in. w Sompólnie pow. Koło, Debicy pow. Środa i pomiędzy miejscowościami Borzykowo i Wszemborz pow. Września. Gołozędy jaka pojawiła się na niektórych odcinkach szos była przyczyną kilku wypadków autobusów, które stoczyły się do rowu. Na szczęście nie pociągnęły one za sobą ofiar w ludziach.

Wiele autobusów z innych rejonów, jak np. z Bydgoszczy, Inowrocławia, Kalisza, Gniezna nie dotarło do Poznania, z innych tras przejechały z opóźnieniami dochodzącymi do 2 a nawet 3 godzin.

Dokończenie na str. 2

Rozmowy Winzer — Riad

Minister spraw zagranicznych NRD Otto Winzer przeprowadził w s. rozmowy z ministrem spraw zagranicznych ZRA Mahmudem Riadem na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz stosunków dwustronnych.

Jest to pierwsza wizyta ministra spraw zagranicznych NRD w Kairze od czasu nawiązania stosunków między tymi krajami w lipcu ub. roku.

Eksplozje w Belfaście

Wkrótce po północy z piątku na sobotę w zamieszkałej przez protestantów dzielnicy Belfastu przy ulicy Shankill Road wybuchła bomba, która zniszczyła sklep z meblami należący do burmistrza miasta Aldermana Josepha Cairnsa.

Posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ

W sobotę odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ, poświęcone ocenie przebiegu dyskusji w organizacjach i instancjach związkowych nad projektem nowego systemu bodźców ekonomicznych. W obradach, które prowadził członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, wziął udział wicepremier Józef Kulesza.

W toku obrad podkreślono, że założenia nowego systemu spotkały się z wielkim zainteresowaniem wśród załóg zakładów pracy. Początkowo dyskusja koncentrowała się głównie na sprawach podziału środków przeznaczonych na podwyżkę wynagrodzeń. Za pozytywne uznano przesunięcie się punktu ciężkości w obecnej fazie dyskusji na zagadnienia związane z wygospodarowaniem tych środków. Omówiono też rolę przedstawicieli związków zawodowych i samorządu robotniczego w komisiach zakładowych, które będą powołane dla realizacji zadań wynikających z nowego systemu bodźców. (PAP)

Wystąpienia ludności na rzecz Sihanouka

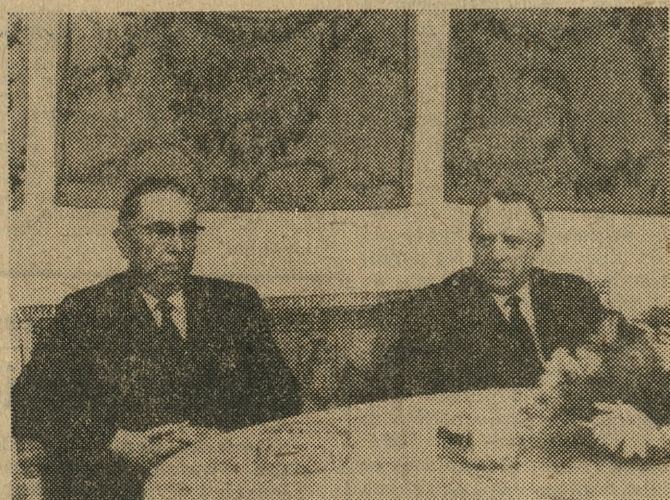
Korespondent Agencji Associated Press donosi z Phnom Penh, że w Kambodży trwają wystąpienia ludności na rzecz Norodoma Sihanouka. Obecne władze — pisze korespondent — stosują coraz ostrzejsze środki dla ustanowienia kontroli. Nie mogą jednak przeciągnąć na swoją stronę siedmiomilionowej ludności tego kraju.

Na wszystkich drogach łączących Phnom Penh z innymi większymi miastami Kambodży — podkreśla korespondent — wzniesiono zapory, aby uniemożliwić dostęp zwolennikom Norodoma Sihanouka. Na Mekongu działającym terytorium Kambodży na dwie części niezależne są promy. (PAP)

KRL-D zwróci uprowadzony samolot?

Jak podaje agencja Reutersa, powołując się na radio Phniam, władze KRL-D mają prawdopodobnie zwrócić Japonii uprowadzony przez skrajnie lewicowych studentów japońskich samolot pasażerski „Boeing 727” wraz z jego 4-osobową załogą. Według tych źródeł, studenci nie zostaną wydani władzom japońskim. Zwrócili się oni do władz koreańskich, aby pozwoliły im pozostać w KRL-D. Jednakże afera porwania samolotu zostanie dokładnie przestudiowana przez władze KRL-D. (PAP)

Z wizytą u M. Spychalskiego



4 bm. w ostatnim dniu pobytu w Polsce minister spraw zagranicznych Republiki Turcji İhsan Sabri Caglayangil został przyjęty w Belwederze przez Mariana Spychalskiego.

CAF — Czarnogórski — telefot

Minister spraw zagranicznych Turcji opuścił Polskę

Wspólny komunikat

Wczoraj w godzinach porannych minister spraw zagranicznych Turcji İhsan Sabri Caglayangil z małżonką i towarzyszącymi opuścił Polskę, udając się w drogę powrotną do swojego kraju. Odjeżdżających żegnał minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski z małżonką. Na zakończenie wizyty opublikowano wspólny komunikat polsko-turecki następującej treści:

W czasie wizyty ministrów spraw zagranicznych Turcji i Polski przeprowadzili rozmowy, w toku których, w atmosferze szczerości, serdeczności i wzajemnego zrozumienia dokonali wymiany poglądów na sytuację międzynarodową i omówili stosunki dwustronne.

Ministrowie zgodnie stwierdzili, że umocnienie klimatu zaufania prowadzi do rozwiązania zasadniczych problemów, które dzielą jeszcze kontynent europejski oraz potwierdził wolę zdecydowanego podejmowania w tym kierunku dalszych wysiłków, szczególnie na rzecz odprężenia i rozwoju stosunków między wszystkimi zainteresowanymi krajami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Obaj ministrowie dokonali wymiany poglądów na temat zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego z udziałem wszystkich zainteresowanych krajów. Obaj ministrowie uważają, że dla osiągnięcia pozytywnych wyników w dziele utrwalenia pokoju w Europie, konferencja taka powinna być dobrze przygotowana.

Wyrazili oni żywe zaniepokojenie niebezpieczną sytuacją na Bliskim Wschodzie. Potwierdzając sprzeciw wobec używania siły i stwarzania faktów dokonanych w celu osiągnięcia zdobyczy terytorialnych i innych korzyści politycznych, ministrowie ponownie podkreślili konieczność wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich oraz zapewnienia sprawiedliwego i trwałego

pokoju w tym rejonie, zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967.

Obaj ministrowie wyrazili zaniepokojenie sytuacją i konfliktem w Azji południowo-wschodniej. W sprawie Wietnamu ministrowie wyrazili pragnienie, aby możliwe jak najszybciej znaleziono pokojowe rozwiązanie na podstawie układów genewskich z 1954 r., pozwalające narodowi wietnamskiemu na decydowanie o jego własnym losie, oraz wyrazili nadzieję, że rozmowy pariskie będą uwiecznione powodzeniem.

Obie strony zdecydowały podjąć rozmowy w celu zawarcia konwencji konsularnej i rozważenia możliwości wprowadzenia ułatwień wizowych na zasadzie wzajemności.

W imieniu premiera rządu tureckiego, Suleymana Demirela, minister spraw zagranicznych Republiki Turcji zaprosił prezesa Rady Ministrów PRL, Józefa Cyrankiewicza do złożenia oficjalnej wizyty w Turcji. Minister I. S. Caglayangil zaprosił do Turcji również ministra spraw zagranicznych, Stefana Jędrzychowskiego. Zaproszenia te zostały przyjęte z zadowoleniem. Daty wizyt będą ustalone w terminie późniejszym. (PAP)

Dokumenty z Dachau odkryto w Pile

W Pile dokonano sensacyjnego odkrycia: odnaleziono za stałą znaczną liczbę dokumentów dotyczących pierwszego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Dachau, m.in. większą część oryginalnej kartoteki więźniów tego obozu. Bezценne dokumenty przekazane zostały w sobotę Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. (PAP)

26 górników zginęło w katastrofie w CSRS

W piątek na nocnej zmianie w kopalni Paskov w ostrawsko-karwiskim zagłębiu węglowym (CSRS) doszło do eksplozji gazów. Według ostatnich doniesień, w katastrofie zginęło 26 górników.

Kancelarz Brandt odleciał do USA

Kancelarz federalny Willy Brandt odleciał w sobotę przed południem z lotniska Kolonia-Bonn z tygodniową wizytą do Stanów Zjednoczonych.

W oświadczeniu złożonym przed odlotem, szef rządu zachodniemieckiego określił swą podróż jako widoczną wyraz „wypróbowanego partnerstwa niemiecko-amerykańskiego”. „Utrzymanie tego partnerstwa — powiedział on — jest jednym z naczelnych celów rządu federalnego”. Jego rozmowy z prezydentem Nixonem służącej mają ponadto ulepszeniu współpracy między „wspólnotą europejską a Stanami Zjednoczonymi”. (PAP)

Sympozjum intensywnej terapii

6 i 7 bm. odbywać się będzie w Poznaniu sympozjum intensywnej terapii, zorganizowane jako impreza kończąca uroczystości związane z obchodem 50-lecia istnienia Wydziału Lekarskiego. W spotkaniu tym weźmie udział około 1000 uczestników, reprezentujących wszystkie ośrodki akademickie kraju.

Obrady toczyć się będą w sekcjach; prócz tego dwie konferencje okrągłego stołu, których tematyka dotyczy sprecyzowania i ujednolicenia definicji intensywnej terapii (różnie dotąd interpretowanej) oraz omówienia zasad organizacji oddziałów intensywnej terapii w szpitalach.

Warto przypomnieć, że Poznań ma w tej dziedzinie poważne osiągnięcia i doświadczenia, jako że pierwszy zorganizował w 1962 roku oddział reanimacyjny w Szpitalu Miejskim im. Strusia, a niedawno — ośrodek reanimacyjny przy Szpitalu Klinicznym im. Pawłowa, o znacznie szerszym zakresie działalności wchodzącym w zakres intensywnej terapii, a więc obejmującym zarówno reanimację, jak i intensywny nadzór, opiekę i terapię. Ośrodek ten jest dotąd jedynym tego typu w kraju.

W dniu otwarcia sympozjum ukaże się zbiór materiałów, przygotowanych na konferencję, a obejmujących prace z zakresu intensywnej terapii, wydany nakładem poznańskiej AM. Jest to pierwsza tego rodzaju publikacja w kraju. (wch)

James Lovell, Thomas Mattingly i Fred Haise trenowali w piątek symulowane manewry pojazdu „Apollo”, których precyzyjne oprowadzanie pozwoli im zapewne, na wyładowanie na Księżycu w dniu 14 kwietnia. „Apollo-13” wyładuje w górzystym rejonie zwanym „Fra Mauro”, w pobliżu księżycowego równika. Przed wyładowaniem pojazd księżycowy wraz z kabiną macierzystą przelecia na wysokości 12 km nad miejscem lądowania. Następnie pojazdy rozłączą się i po dokonaniu jeszcze jednego okrążenia, pojazd księżycowy „Wodnik” wyładuje.

W poniedziałek na godzinę 14.00 rozpoczyna się tzw. count-down (odliczenie) tzn. ostateczne przygotowanie do startu, który nastąpi o godz. 20.13 czasu warszawskiego, w niedzielę 11 kwietnia. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady śniegu lub śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od 3 st. na północy do 8 na południu w zachodzie.

Nawrót zimy

Dokończenie ze str. 1

Większe opóźnienia notowano na kolei. Pociągi lokalne miały spóźnienia do 30 minut, a dalekobieżne do 1 godziny. Zdarzały się jednak i większe opóźnienia. Najwięcej kłopotów zanotowano m. in. na węzłach w Ostrowie i Gnieźnie, gdzie tworzyły się wysokie zaśnieżenia, uniemożliwiające normalny ruch kolejowy. Do odśnieżania, zwłaszcza na rozjazdach, stanęła cała kolejowa służba drogowa. Pomagali jej także pracownicy warsztatów kolejowych, a nawet pracownicy administracji. Nawrót zimy, a ściślej opadów śniegu spowodował także ograniczenie ruchu towarowego.

Nielatwe zadanie stanęło przed Wojewódzkim Zarządem Dróg Publicznych. Poza drogami pierwszej kolejności odśnieżania, które były na ogół przejezdne, większość pozostałych, wskutek zamieci nie nadawała się do komunikacji. Najgorzej przedstawiała się sytuacja we wschodnich powiatach województwa, a wręcz krytycznie w rejonach poznańskim, jarocińskim i gnieźnieńskim. Do akcji włączono 6 plugów wirtukowych, 130 samochodów oplużonych i ponad 400 ludzi. Sytuacja uległa nieznacznej poprawie dopiero w godzinach popołudniowych. Katastrofalna sytuacja powstała w okolicach Suchego Lasu w powiecie obornickim. Utworzył się tam 6-kilometrowy zator, w którym utknęło 150 samochodów. Przy ciągłych opadach niektóre z nich po pewnym czasie zniknęły pod śniegiem. Ponieważ wysiłki brygad miejscowego Rejonu Dróg Publicznych nie dawały rezultatów, wezwano na pomoc ciężki sprzęt mechaniczny z Poznania, który uwolnił pojazdy ze śnieżnej uwięzi.

W samym Poznaniu sytuacja była skomplikowana. Po prostu — nie przewidziano możliwości opadu śniegu. W godzinach rannych na niektórych ulicach, zwłaszcza poza centrum trudno było przebrnąć przez zwały śniegu. Nie wszyscy

scy dozorczy (tak zresztą jak to bywało w poprzednich miesiącach) przystąpili do oczyszczania chodników.

Wczorajsze przedpołudnie nie przyniosło (na szczęście) większych zakłóceń w komunikacji miejskiej. Wprawdzie w godzinach rannych wycofano z tras dwie „14” i jedną „13”, jednak nie aura była tego powodem. Przyczyną było uszkodzenie silników oraz drzwi. Nieco później ruch tramwajowy wstrzymano na ul. Marchlewskiego (na odcinku Strzelecka — Dzierżyńskiego). Nastąpiło tu zerwanie sieci. Natomiast autobusy MPK wyruszyły wszystkie na trasy. Jeździły nawet dodatkowe wozy. Takie informacje otrzymaliśmy w południe z dyrekcji MPK.

O północy (z piątku na sobotę) do akcji przystąpiło już Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. Po mieście kursowało 6 sygierek, a wczesnym rankiem wyruszyły także plugi. Ich uruchomienie nie było łatwe, gdyż MPO przed świętami zdjęło z samochodów specjalne urządzenia. Trzeba było zatem ponownie zamontować. Przed południem 10 plugów jeździło po ulicach miasta. Jeśli nadal utrzyma się taka pogoda, sądzimy, że MPO uruchomi pozostałe plugi. (a-za)

Sprawa uprowadzenia ambasadora

Oświadczenie rządu NRF

Niemiecka Republika Federalna oświadczyła, iż odmowa rządu Gwatemali wypuszczenia na wolność więźniów politycznych i wyplacenia okupu w zamian za uwolnienie przez partyzantów porwanego przez nich ambasadora NRF, Karla von Spreta jest „nie do przyjęcia”.

Rzecznik rządu zakomunikował w sobotę, iż specjalny wysłannik NRF Wilhelm Hoppe, który wyjechał do Gwatemali, przekazał ten punkt widzenia NRF rządowi gwatemalskiemu.

Pogoda w krajach sąsiadujących z Polską

Jak wynika z doniesień korespondentów PAP z krajów sąsiadujących z Polską, strefa niskiego ciśnienia, niosąca obfite opady śniegu, która nadciągnęła z południa, nie przekracza obecnie granic naszego kraju.

Po piątkowych, bardzo obfitych opadach śniegu, które w zachodniej części kraju sparałizowały łączność telefoniczną i wywołały poważne zakłócenia w komunikacji, w sobotę na Węgrzech świeciło słońce, choć było stosunkowo chłodno. Podobna pogoda panowała w Czechosłowacji. W Berlinie było zachmurzenie zmienne z większymi przejaśnieniami. Opadów nie zanotowano. Natomiast w Moskwie niebo pokryte było chmurami, śnił deszcz, co jednak w tej porze roku jest tam zjawiskiem normalnym. (PAP)

Ogólnopolski konkurs chórów

Dzisiaj 5 bm. o godz. 14 w auli UAM w Poznaniu odbędzie się pierwsza część ogólnopolskiego konkursu chórów zorganizowanego przez Zjednoczenie Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych dla uczczenia XXV-lecia PRL. W pierwszej części konkursu wezmą udział chóry m. in. z Poznania, Gdańska, Katowic, Szczecina i Wrocławia. Chóry wykonają utwory m. in. A. Koszewskiego, M. Dondajewskiego, K. Pendereckiego i K. Kurpińskiego. Przewodniczącym jury konkursu jest dyrektor artystyczny Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych — prof. E. Maćkowiak.

Druga tura konkursu, dla chórów męskich, odbędzie się 12 bm. w Warszawie, w sali koncertowej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Wystąpią m. in. chóry z Krakowa, Bydgoszczy, Częstochowy, Warszawy, Lublina i Poznania. (mb)

„Sportowiec” w nowej wersji

Już we wtorek, 7 kwietnia, w wyniku połączenia tygodnika „Sportowiec” z dwutygodnikiem „Sport dla wszystkich” — ukaże się nowy, wzbogacony pod względem treściowym, ilustrowany magazyn „Sportowiec”.

Objętość pisma wynosić będzie 24 strony, cena 4 zł za egzemplarz.

Pierwszy numer „Sportowca” w nowej wersji wydawniczej zawierać będzie między innymi następujące pozycje: Sprawy i ludzie, Piłkarska wiosna, Szkoła odwagi, Wychowanie bez frazesów, Świat w obiektywie. Opowiadanie, Ciekawostki, Korespondencje z ZSRR, Felieton, Krzyżówka, Ciekawy fotoreportaż, Humor. (na)

W Wietnamie Południowym

Atak partyzantów na 15 obiektów wroga

Oddziały partyzanckie działały na terytorium Wietnamu Południowego zaatakowały w nocy z piątku na sobotę 15 obiektów wroga.

M. in. na wielką bazę lotniczą Bien Hoa spadły rakiety kalibru 122 mm. Zniszczonych zostało także kilka posterunków wojskowych wokół Sajgonu.

Odroczenie wizyty Podgórnego w Japonii

W Moskwie podano, że planowana na pierwszą połowę kwietnia br. wizyta przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgórnego w Japonii w celu wzięcia przez niego udziału w „dniu ZSRR” na światowej wystawie „Expo 70” musi być odroczona z powodu zaziębienia N. Podgórnego. (PAP)

Leninowska koncepcja kierowniczej roli partii

Wypowiedź prof. dr. Adama Łopatki

Prof. dr Adam Łopatka — dyrektor Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu — udzielił PAP wypowiedzi na temat leninowskiej koncepcji kierowniczej roli partii.

— Lenin jest twórcą partii robotniczej nowego typu, innej w porównaniu z partiami socjaldemokratycznymi, jakie istniały w okresie przed pierwszą wojną światową — powie prof. dr Adam Łopatka. — Ta „innosc” polega na tym, że jest to partia, która zmierza do obalenia władzy burżuazji, do stworzenia państwa ludu pracującego z klasą robotniczą na czele i zrealizowania w praktyce społecznych ideałów socjalizmu naukowego. Poza tym jest ona zorganizowana w myśl zasady centralizmu demokratycznego i działa kierując się tą zasadą.

Istnienie partii komunistycznej i jej rola historyczna nie wyczerpują się ani z chwilą zdobycia władzy przez lud, ani z chwilą zbudowania socjalizmu w danym kraju. Przeciwnie, im przed danym krajem stają większe zadania społeczne, tym większa jest potrzeba istnienia partii komunistycznej.

Sesja naukowa UAM poświęcona Leninowi

W poniedziałek, 6 bm. o godz. 10 w małej auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza rozpocznie się sesja naukowa Instytutu Historii oraz Instytutu Filologii Rosyjskiej UAM na temat „Lenin o historii i Lenin w literaturze”. Po otwarciu sesji przewiduje się wystąpienia przedstawicieli nauki radzieckiej i niemieckiej oraz referat prof. dr J. Ochmańskiego „Lenin, Rosja a niepodległość Polski”.

O godz. 15 sekcja historyczna sesji obradować będzie w sali 203 Collegium Novum (przeznaczona 4 referaty), a sekcja historyczno-literacka w sali 209 Collegium Novum (5 referatów). (ms)

„Wielkopolska walcząca” jeszcze raz w TV

Przed kilkoma dniami poznańska TV nadała program dokumentalny o walce ruchu oporu w czasie okupacji na terenie Wielkopolski. Audycja pt. „Wielkopolska walcząca” wzbudziła duże zainteresowanie wśród widzów. Na ogólniejsze życie TV powróży ją w poniedziałek, 6 bm. o godz. 18.05 w programie lokalnym. (c)

nej i sprawowania przez nią jej roli kierowniczej w społeczeństwie. Takie określenie roli historycznej partii komunistycznej jest właśnie dziełem Lenina.

W czym się wyraża kierownicza rola partii komunistycznej w okresie budowania socjalizmu w danym kraju, tzn. w okresie w jakim obecnie znajduje się nasz kraj?

— Wyraża się ona w tym, że państwo i organizacje społeczne ludu pracującego kierują się w swojej działalności ideologią partii komunistycznej, tj. teorią socjalizmu naukowego, że program rozwoju kraju wypracowany przez partię jest programem państwa, a także, że jest on realizowany przez wiele podstawowych organizacji społecznych ludzi pracy.

Kierownicza rola partii wyraża się w podejmowaniu przez jej właściwe organy decyzji kierunkowych, bądź innych ważnych decyzji, np. w sprawach personalnych.

Decyzje te przy tym są respektowane w działalności organów państwa i organizacji społecznych. Następnie, kierownicza rola partii komunistycznej wyraża się w tym, że członkowie partii desygnowani przez właściwe organy partyjne zajmują kierownicze stanowiska w aparacie państwowym i we władzach organizacjach społecznych. Rzecz jasna — mowa tutaj tylko o pewnej części stanowisk kierowniczych. Pozostała ich część ob-

sadzana jest przez członków innych partii ludzi pracy, jeżeli takie w danym kraju socjalistycznym działają, bądź przez bezpartyjnych. Wreszcie — kierownicza rola partii komunistycznej w państwie jest taka, że jej ideologia i polityka są kryterium oceny działania aparatu państwowego, organizacji społecznych oraz wyników działania całego społeczeństwa. Przy tym rolę rozstrzygającą odgrywa ocena formułowana przez właściwe organy partii. Tak pojmował Lenin kierowniczą rolę partii komunistycznej w procesie budowy socjalizmu.

Warto wspomnieć, że w różnym czasie, w różnych krajach pojawiają się próby nadania innej, nie leninowskiej treści, zasadzie kierowniczej roli partii. Np. niektórzy głoszą, że partia ma być ideologiem i nauczycielem społeczeństwa, że powinna się ograniczyć do sfery sprawowania władzy politycznej, a nie powinna się „wtrącać” do dziedziny kultury, nauki a także do gospodarki. Są i takie głosy, które utrzymują, że historyczna misja partii komunistycznej wyczerpuje się w zorganizowaniu zwycięskiej rewolucji socjalistycznej w danym kraju, a później partia ma obumierać. Wszystkie tego rodzaju pomysły, zupełnie niezależnie od intencji ich autorów, mają wyrażnie charakter antyleninowski, a także — co gorsza — sprzeczają się z historią socjalizmu.

Rozmawiał:

TADEUSZ SWIATAŁA
PAP

Otwarcie transsyberyjskiej komunikacji lotniczej Europa — Japonia

Sensacją tegorocznego sezonu wiosennego stało się otwarcie 28 marca br. regularnej komunikacji lotniczej pomiędzy Europą a Japonią przez Syberię. Dotychczas loty takie odbywały się nieregularnie przez Biegun Północny. Obecny gigantyczny most powietrzny łączący centrum Europy z brzegami Oceanu Spokojnego pozwala osiągnąć miejsce przeznaczenia o 5 godzin wcześniej niż dotychczasowa trasa przez Biegun Północny.

Lotniczą komunikację transsyberyjską rozpoczął samolot radziecki „IL-62”, który wystartował z Paryża 28 marca, przeleciał przez kraje środkowej Europy i wylądował na lotnisku Szeremietiewo pod Moskwą, aby zabrać pasażerów. Następnie odleciał do Tokio, mając na pokładzie turystów (Francuzów, Anglików, Niemców i Rosjan) udających się na wystawę „Expo-70” w Tokio. Lot z Paryża do Tokio trwał 13 godzin.

Równocześnie odbył taką samą drogę, tylko w kierunku odwrotnym, japoński samolot jęzugi powietrznej „Jel”. Wkrótce tą samą trasą latać będą samoloty francuskich linii lotniczych. W czasie

pierwszych lotów zastosowano najnowocześniejsze środki łączności radiowej i świetlnej sygnalizacji. Otwarta gigantyczna trasa komunikacyjna, jak spodziewają się zainteresowane światowe linie lotnicze, stanie się wkrótce popularnym środkiem komunikacji, wiążącym Europę z brzegami Oceanu Spokojnego.

Dyrekcja radzieckiej Aeroflotu zapowiada, że nie jest wykluczone, iż jeszcze w lecie bieżącego roku obecna transsyberyjska trasa lotnicza przedłużona zostanie dalej z Japonii do USA przez Ocean Spokojny. Obecnie studiowane są różne warianty tej nowej olbrzymiej marszuty. (th)



— Tylko nie próbujcie mnie bujać! — Kosowicz gniewnie zawiosłował swoimi nieco zakrąglonymi ramionami. — Następnym razem odstawię od lotów. Jak amen w pacierzu. Pamiętajcie!

— Jak twój katar, Puciu? — spytał małego i puciołowego. — Pozbyłeś się już tego świństwa? Trzeba uważać, bo jak się przypłaczę załotki...

— Jakoś przeszło. Łykałem te pigułki, co mi pan doktor zapisał.

— W porządku. Możecie ruszać! Opuszczali już gabinet, gdy lekarz, który na chwilę odwrócił się do okna patrząc jak mechanicy podłączają wózki rozruchowe do samolotów, mruknął cicho, jakby do siebie. — Poruczniku Mańczak!

— Czy pan mnie wolał? — spytał najprzystojniejszy blondyn w eskadrze; lekko cofnął się od wyjścia.

— Tak. Chciałbym jeszcze zamienić z wami kilka zdań. Pozostała trójka przystąpiła niepewnie do drzwi, ale lekarz dał znak ręką, żeby wyszli.

— Tylko porucznik Mańczak. Pozostali mogli już do samolotów!

Kiedy tamci opuścili gabinet doktor Kosowicz nie spiesząc się grzebał przez chwilę w kartotekach na biurku, coś zanotował, wreszcie zapalając papierosa pyłajco popatrzył na Mańczaka.

— No, słucham. Wiem, że macie mi coś do powiedzenia. Chyba się nie mylę?

— Ja? — W głosie pilota było tyle zdumienia, że każdy poza doktorem Kosowiczem zawałaby się.

— Tak. Właśnie wy. Dobrze sobie przypominajcie. Chyba, że was pamięć zawodzi i wolicie, żebym pomógł. No więc jak — zdecydować!

Mańczak w głębokiej zadumie kręcił w ręku „szlem”, pionową zmarszczką przecięła mu czoło. Widocznie jednak nie mógł sobie niczego przypomnieć, bo po krótkiej chwili bezradnie rozłożył ręce.

— Może później, doktorze. Teraz naprawdę muszę już zniknąć. Zaraz zbiorę przy samolotach. Kapitan objędnie mnie, że się nie pobieram! — Jakby na potwierdzenie tych słów drzwi gabinetu gwałtownie się otworzyły i stanął w nich wyraźnie wściekły kapitan Szumny, dowódca drugiej eskadry.

— Co się dzieje, doktorze, jak rany Boga? Cała eskadra zarobi karne punkty. Czekaemy wszyscy na Mańczaka. Pul-kownik wrócił z oblotu pogody i też już niecierpliwi. Za chwilę start. A Mańczak leci w pierwszej parze!

— Zamknijcie, kapitanie, drzwi! — Głos Kosowicza był teraz nieoczekiwanie łagodny. — Porucznik Mańczak dziś nie poleciał!

— Jak to: nie poleciał?

— Mówię chyba wyraźnie: porucznik Mańczak nie wsiądzie dzisiaj do samolotu.

Szumny nerwowo wytrząsnął popiół z zagastej fajki. Także Mańczak niespokojnie poruszył ramionami, patrząc spode łba na lekarza.

— Doktor to zawsze coś wymyśli, a potem wszystko na nas — mruknął pod nosem. Dowódca eskadry tylko desperacko machnął ręką i wiedząc, że ostatnie słowo należy i tak do lekarza ruszył do drzwi. — Mamy więc lecieć bez niego? — spytał jeszcze w progę.

— Tak. Szkoda czasu na gadanie. Ma silne bóle żołądka, a w takim stanie, sam rozumiecie... Struś się czymś pewno!

— Nic mi nie jest! — zaprzętał Mańczak. — Mogę lecieć. Sam wiem najlepiej, że mogę lecieć — powtórzył z uporem.

Ćwierć wieku pracy poznańskiego szpitala wojskowego

Sobotnia uroczystość w Wojskowym Szpitalu Rejonowym nr 111 w Poznaniu śpiewa srebrną kłamrą 25-letnia działalność tej ważnej placówki służby zdrowia. Szpital powołany do opieki nad zdrowiem wojskowych i ich rodzin od wielu lat skutecznie pomaga też cywilnej służbie zdrowia. Nic więc dziwnego, że na uroczystej akademii zgromadzili się i wojskowi i cywili. Przybyli na nią sekretarz KW PZPR w Poznaniu — C. Kończal, generałowie: A. Porajski, F. Kamiński i M. Koper, rektor Akademii Medycznej prof. dr W. Michalkiewicz, przedstawiciele jednostek garnizonu poznańskiego, władz wojewódzkich i miejskich.

Po powitaniu gości przez komendanta szpitala płk. P. Niziołka referaty wygłosili płk. P. Rudnicki oraz mjr L. Klichowski. W imieniu gości serdeczne życzenia dalszych osiągnięć przekazali sekretarz C. Kończal oraz gen. bryg. pilot F. Kamiński.

Milny akcentem uroczystości było wyróżnienie przodujących i długoletnich pracowników. Trzech otrzymało Honorowe Odznaki Miasta Poznania, czterech Medale Pamiątkowe wybite z okazji 25-lecia oswobodzenia miasta, pracownicy oddziału wewnętrznego II i dermatologii otrzymali Złote Odznaki Członka Brygady Pracy Socjalistycznej a oddziały ginekologii i obserwacji tytuły Oddziałów Pracy Socjalistycznej. Szpital za pracę dla społeczeństwa otrzymał dyplom z DK FJN.

Zwiedzenie wystawy ilustrującej dorobek wszystkich oddziałów szpitala zakończyła część oficjalna akademii. W części artystycznej wystąpił zespół Opery Poznańskiej. (jk)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Waloszek

Wszystkie blaski szkła

Są takie dni kiedy się „nie układa”. Autobus, po wielogodzinnej jeździe, pozbył się mnie na tonącym w roztopach przystanku, do huty trafiłem łatwo biorąc kurs na sterczący w oddali komin. No i zaczęło się. „Rachuba w stołówce” — czytam na ścianie budynku i dalej: „Kasa w laboratorium” — informuje inna wywieszka. A dyrekcja...? Dyrekcja jest tam, gdzie trzeba. Pokonuje budowlano - remontowy tor przeszkód. Sekretariat:

— Zle pan trafił — słyszę — Od rana pan Wilkins z Londynu prowadzi z dyrektorem rozmowy w naszej wzorcowni. W komitecie partii trwa narada na temat zmian w systemie plac. Plastik zakładowy jest chory, a naczelny in-

lizującego najwymyślniejsze zamówienia klientów sponad czterdziestu krajów, wśród których nie brakuje najważniejszych państw zachodniej Europy, a z zamorskich — Australii, Brazylii, Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Co nabywa najczęściej zagranicą? Zestawy, szklanki, kieliszki, czariki do lodów, salaterki, posługując się przy tym własnymi projektami wzorów, najczęściej jednak akceptując propozycje modelowe huty. Jest więc „Szczytna” uczestnikami szklanego „klubu eksporterów”, liczącego tylko sześć członków.

W sklepach krajowych wyroby szczytniejskie nie przebywają długo; cieszą się zasłużonym popytem, a szkło typu „antico” stało się przebojem sezonu. „Antico” jest zaprzeczeniem czegoś, czego zazwyczaj od dobrego szkła się żąda. Mianowicie jest pełne... pe-

wicielką „Minexu” — nie jest zdziwiony takim poglądem. — Cóż, kiedy takich, właśnie tradycyjnych w kształcie i zdobnicztwie, żądają na ogół importerzy. Ale gdy tylko uda się nam przestawić zakład polanicki na wytop szkła ołowianego — rozpoczniemy produkcję kryształów według własnych projektów. Eksport nasz wtedy, jego wartość, może wzrosnąć nawet o sto procent.

Dyrektor Jęczeń w przemysie szklarskim strawił ćwierć wieku. Od dwu lat porządkuje, uwspółcześnia i poczynił inwestować w „Szczytną”, manufakturę o przestarzałych urządzeniach ale z mądrą spłacić ułożone na nakłady wzrostem wydajności i nowymi propozycjami eksportowymi.

— Panie, nie zamieniłbym tej starej budy na inną. Tu robota polega na tym, co kto umie. Dmucha Witowski, albo z młodszych hutników Kucma, czy Kucharski — wia domo, że dobre to będzie, mu cha nie siada. A w takim Krośnie? Tam automaty trzępią szklanki, jak ma człowiek na to wpływać? — Władysław Czycz jest szczytniejskim patriotą. I nie dziw: w sierpniu stuknie mu 25 lat w przeprowadzanych, w szklarstwie w ogóle — 40 lat. W hucie „robi” też jego dwóch synów, obaj po technikum. Ale takich, jak Czycz, którzy zaczęli w czterdziestym piątym, prawie tu już nie ma. Pozostali tylko hutnik Władysław Hebler i szlifier Ambrosy Iwanicz, inni przeszli na emeryturę. Szef produkcji — Antoni Ziemiński, przewodniczący samorządu robotniczego huty, pracuje od nich o krok dalej.

W starej hali, na podwyższeniu, półkolem wokół pieca wannowego, krzątają się kilkusetosobowe zespoły hutnicze. Bańkarz sięga piszczelą (rurka metalowa mniej więcej półmetrowa) przez otwór po roztopioną w temperaturze 1500 stopni czerwoną masę szklaną. W nabraną bańkę dmuchnie nieco i odstawia piszczelę, z przyklejoną rozżarzoną gruszką na stojak, do którego za chwilę podejdzie majster. Dobiera on na tę gruszkę jeszcze masy szklanej i dmie, lokując koniec rurki w formie z bukowego drewna, odstawia na podłożu. Kolej na odstawia; przejmując piszczelę z ukształtowanym wyrobem, na specjalnym stole odraca go, zwracając rurkę bańkarzowi. Gorące produkty szklane odstawia się do pobliskiego

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

...Orgia kształtów, barw, piękna...

Fot. — J. Jakowczuk

cherzyków powietrza, co w zestawieniu ze złotocynobrową barwą nadaje mu szczególny kolor, techną uroczą starością. Szkło tego typu stworzyli, w ścisłym współdziałaniu, plastyk z technologiemi (Wiesław Kuczerski, awansował na dyrektora „Zawiercia”) i zespołem najlepszych hutników.

Z czego robi się szkło? Podstawowe surowce to piasek szklarski dostarczany „Szczytną” z dolnośląskiej kopalni „Kleszczowa”, potaż kałcynowany, soda, wapń, tlenki metalu (jako barwniki) i szereg innych, stosowanych w mniejszych ilościach. Taka mieszanka („zestaw” — jak tu słyszę) wy gładą jak mąka. Odmiana szkła uszlachetnioną jest szkło kryształowe, wytapiane z dodatkami tlenków ołowiu, ciężkie, charakteryzujące się przyjemnym rezonansem i idealną czystością.

— Nie podobają się panu nasze kryształki, bo szlif tradycyjny? — dyrektor Kazimierz Jęczeń, który opuścił na pewien czas zagranicznego klienta, pertraktującego z przedsta-



źnierz w Zjednoczeniu. Ale ponieważ był pan umówiony, więc...

Przyjechałem za Kłodzko, na kraniec Polski, by poznać zakład, który pokazał czym może być zwyczajne szkło.

Szmaragdowa zielen, rubiny i szafiiry, ametysty i opale, wszystkie kolory tęczy, wśród których nie brak refleksów z dostojnych kryształów. Orgia kształtów, barw, piękna: dzbanki i kielichy, ciagnione — rzekłbyś, do granic wytrzymałości materiału, tak niewiarygodnie smukłe i wysokie. Szklance i puchary, miski, talerze, amfory, serie kieliszków podporządkowane jednej barwie i kształtowi, lecz w licznych wariantach.

— Około dwa tysiące modeli wyszło z pracowni naszego plastyka. Zbigniewa Horbowego. Prowadzi zakładowy ośrodek wzorujący od dwunastu lat — p. Waldemar Talma, jak na asystenta dyrektora przystało, zdaje się być świetnie obnażony ze sprawami huty. — Szkło, projektowane przez magistra Horbowego (— pan z Poznania; niech pan zanotuje, że matura robił w Wol szynie), eksponowane było na licznych wystawach w kraju i za granicą.

Nazwa: Huta Szkła Gospodarczego „Szczytna” — wprowadza w błąd. Myślałby kto, że robi słoje i butelki. W sierpniu będzie się tu obchodzić 25-lecie. Właśnie w sierpniu w roku czterdziestym pięć, napłynęła grupa hutników bądź ludzi, którzy o ten fach się otarli — z Piotrkowa, z okolic Krosna, byli nawet repatrianci z Rumunii. W pierwszym roku produkcji dali ledwie dwie i pół tony wyrobów. Potem szło lepiej; dołączono też do Szczytniej pobliskie zakłady w Batorowie i Duszniakach, później także w Polanicy. Stała się szczytniejsza huta z biegiem lat przedsiębiorstwem kil kuzakładowym z półtoratysięczną załogą.

Korci mnie dodać, iż miejscowa Zasadnicza Szkoła Przemysłu Szklarskiego, kształcąca przede wszystkim hutników szkła ma wśród swoich wychowanków... Irene Santor. Jakis urodzajny w śpiewacze talenty rejon; przecież z pobliskiego Lewina Kłodzkiego wyruszyła na podbój estrad Violella Villas!

Z każdym rokiem rośnie pośród szczytniejskiej załogi odsetek tutaj urodzonych. Huta, gospodarująca w starych obiektach, stopniowo dźwiga się do poziomu przedsiębiorstwa wężej zorganizowanych. Nastąpiła specjalizacja zakładów, nawiązano współpracę z bratnią „Julia” w Szklarskiej Porębie. „Violetta” w Stroniu i z Zawierciem skąd nadchodzi odlew szkła kryształowego do końcówki obróbki. Z biednych 2,5 ton w 1945. siegnie „Szczytna” w tym roku 1540. Ale, na dobra sprawę, dawno już tonaż wyrobów przestał się liczyć; range produkcji nadaje eksport ten zaś przekracza połowę wartości wyrobionego szkła. Centrala „Minex” ma w „Szczytną” dostawę, rea-



Bronisława Frejtańska: „Aktor z racji swego zawodu jest bardzo wrażliwy...”

Fot. — M. Wołyńska

Przyjechała do Poznania w 1948 roku z Torunia z ekipą Wilama Horzycy i pozostała w nim do dzisiaj. W tym zawodzie już 10-letni pobyt w jednym teatrze należy obecnie do rzadkości i określa się jako wyjątkową zasiedloność. Bronisława Frejtańska tymczasem gra już na poznańskich scenach dwu dziesiąty trzeci sezon. Tutaj właśnie rozwinął się jej talent, tutaj stworzyła najlepsze swe role: królową w „Hamlecie”, „Ryszard III”, „Cydzie”, „Angustias w „Do mie Bernardy Alba”, „Ady w „Lek komyśnej siostrze”, pani Linde w

W poszukiwaniu nowych środków teatralnych

„Norze”, Racheli w „Weselu”, Matryony w „Potęgę ciemnoty”, czy wreszcie w ostatnich latach: królowej Elżbiety w „Marii Stuart”, Quasimant w „Niewinnych kochankach”, Hekuby w „Trojan-kach” czy matki w „Kłótnie” i „Rzeczy Listopadowej”. Z popularną w Poznaniu i cenioną wysoko przez publiczność aktorką, rozmawiamy w przeddzień Międzynarodowego Dnia Teatru o jej pracy scenicznej, o publiczności i o refleksjach ze scen paryskich.

— Niedawno, jak wiemy, była pani jako stypendystka w Paryżu. Z jakimi wrażeniami powróciła pani do kraju? Jak z perspektywy paryskiej widzi pani obecnie polski teatr?

— W Paryżu spędziłam sześć bardzo interesujących tygodni. Widziałam mnóstwo spektakli, miałam okazję spotkać się z wieloma wybitnymi ludźmi teatru. W spektaklach, które widziałam, przede wszystkim zwracało uwagę świetne wykonawstwo. Ogromna sprawa aktorów francuskich, ich świetna dykcja i w ogóle to wszystko, co mówi o doskonałości samego warsztatu. Mniej natomiast imponowały mi tam poszukiwania nowych form teatralnych. W tej dziedzinie wydaje się wręcz, że wyprzedzamy już Francję. Na szta scenografia na przykład wydała mi się znacznie ciekawsza niż francuska. W rozmo-

województwo poznańskie dysponuje w roku 1970 poważnym i różnicowym potencjałem przemysłowym, stworzonym nieomal od podstaw w okresie 25-lecia PRL, który może podjąć realizację ambitnych zadań w kolejnym planie 5-letnim 1971—1975, związanych ze społeczno-gospodarczym rozwojem kraju i województwa, a w tym zadań szczególnych, wynikających z kierunków intensywnego i selektywnego rozwoju przemysłu. Jest to jednakże związane z usunięciem szeregu niedociągnięć, przełamaniem nawyków do organizacji produkcji na sposób ekstensywny, wykorzystaniem rezerw produkcyjnych, tkwiących nadal w potencjale przemysłowym, w zasobach materialnych zakładów, w czynniku ludzkim oraz w postępie techniczno-organizacyjnym.

Przemysł również w przysięganym projekcie planu 5-letniego stanowić będzie zasadniczy czynnik założonego ogólnego tempa wzrostu gospodarczego, jak też przemian społeczno-zawodowych i poprawy warunków bytowych ludności naszego województwa.

Zadania pięcioletnia

Przewiduje się, że wzrost produkcji przemysłowej w latach 1971—1975 wyniesie około 50 proc. tj. przeciętnie 9,9—10 proc. rocznie. Tempo to byłoby zatem wyższe od tego jakie osiągnie się w bieżącym planie 5-letnim województwa (9,3 proc.), a przy tym również wyższe od krajowego zakładowego na poziomie 8,2 proc. Oznacza to wzrost wartości produkcji globalnej (w cenach porównywalnych) z około 52 mld. zł w 1970 r. do 77—78 mld. zł w roku 1975.

Projekt planu w nowym świetle stawia jednak problem zadań produkcyjnych przemysłu i rozdziału środków na ich realizację. Wzrost produkcji za kładzie się w sposób zróżnicowany, znacznie wyższy dla tej, która jest nowoczesna i efektywna. Projekt określa jedno cześnie konieczność ograniczenia produkcji wyrobów przestarzałych i wytwarzanych zbyt drogo, wprowadzając za miast proporcjonalnej dystrybucji zadań i środków zasadę ukierunkowanego ich podziału.

Rozwój przemysłu w województwie poznańskim nie będzie więc przebiegał równie dynamicznie we wszystkich gałęziach, z uwagi na dokonany wybór i selekcję kierunków produkcji. Jako wybitnie rozwijowe zostały uznane przemysły: paliwowo-energetyczny, hutnictwo i przetwórstwo aluminium, elektromaszynowy (wytwarzający elementy automatyki przemysłowej, obrabiarki, silniki wysokoprężne, sprzętą elektromagne-

Wielkopolska regionem gospodarki nowoczesnej

tyczne, elementy hydrauliki silowej, maszyny rolnicze i spożywcze, sprzęt i urządzenia teletechniczne, sprzęt i narzędzia medyczne, środki transportu szczególnie w kooperacji z przemysłem motoryzacyjnym), kopalnictwo soli oraz przemysł materiałów i wyrobów ściernych, materiałów budowlanych szczególnie produkujących dla potrzeb budownictwa realizowanego metodami przemysłowymi oraz meblarski i płyt pilśniowy.

Przewiduje się dalszy proces unowocześnienia i ulepszenia jakości produkcji.

Wskaźniki wzrostu

Preferowanie rodzaju wytwórczości znajdują wyraz we wzroście produkcji poszczególnych gałęzi przemysłu. Produkcja globalna przemysłu metalurgicznego wzrosła o 142,7 proc. elektromaszynowego prawie o 100 proc. paliwowo-energetycznego o 73,8 proc., mine ralnego o 62,7 procent.

Nastąpiła w związku z tym znaczne przesunięcia w strukturze przemysłu województwa przede wszystkim na rzecz przemysłu elektromaszynowego: udział tej gałęzi w produkcji globalnej zwiększył się z 24,7 proc. w 1970 r. do 30,6 proc. w roku 1975. Przewiduje się także zmniejszenie udziału kosztów materiałowych w ogólnych kosztach tej produkcji na skutek czego osiągnie się zwiększenie produkcji czystej brutto o 56,4 procent.

Przyszłość produkcji czystej przemysłu w jednostkach objętych planem wojewódzkim zostanie uzyskany w 32,35 proc. na skutek wzrostu (w latach 1966—1970 — 43,06 proc.) zatrudnienia i w 67,65 proc. dzięki zwiększeniu wydajności pracy (w latach 1966—1970 — 56,94 proc.).

Intensyfikacja czynników produkcji, postęp techniczno-organizacyjny oraz projektowane kierunki rozwoju przemysłu wyrażają się również poprawą innych relacji ekonomicznych. Np. projektowane nakłady osobowe (osobowy fundusz plac) przypadające na 1000 zł produkcji czystej brutto zmniejszą się o około 16,6 proc. natomiast produktywność środków trwałych liczona w stosunku do wartości produkcji czystej brutto wzrosła z kolei o 11,5 proc. tzn. na 1000 zł środków trwałych ogółem przypadnie w 1975 r. — 413,8 zł produkcji czystej wobec 371, zł w 1970 roku. W przekroju całego przemysłu tempo wzrostu wydajności pracy mierzone wartością produkcji globalnej na 1 zatrudnionego ogółem, będzie wg założeń planu wyższe dla lat 1971—75, w porównaniu z okresem 1966—70, gdyż wyniesie około 5,1 proc. wobec 4,2 procent.

W konsekwencji tych założeń

przeciętne zatrudnienie (bez uczniów) powinno wzrosnąć o 18,4 proc. tzn. do 212,7 tys. osób a więc w tempie niespełna 3,5 proc. rocznie wobec 4,6 proc. w latach 1966—70.

Główne cele

Podając te dane pragnę jednak wyraźnie zaznaczyć, że są one niedostateczne i mogą ulec zmianom w toku dalszych prac nad doskonaleniem projektu przyszłej 5-latk — tym bardziej, że kierownictwo Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego wniosło szereg krytycznych uwag pod adresem różnych zjednoczeń i resortów.

Analiza aktualnego poziomu przemysłu oraz potencjalnych możliwości jego rozwoju w powiązaniu z oceną aktualnych i przyszłych potrzeb gospodarczych i społecznych województwa poznańskiego, całej Wielkopolski i kraju uzasadnia stanowisko iż perspektywiczny rozwój przemysłu w regionie powinien odpowiadać następującym celom:

• przekształceniu struktury gospodarki regionu w przemysłowo-rolniczą ze szczególnym zwróceniem uwagi na teren i ośrodek słabo dotychczas uprzemysłowione;

• dostosowaniu wewnętrznej struktury przemysłu do specyfiki regionu, o dużej liczbie dobrze wyposażonych ośrodków miejskich i wysokim stopniu zurbanizowania sieci osadniczej do jego wewnętrznych potrzeb, wynikających z obecnego stanu i perspektywicznego rozwoju głównych działów gospodarki regionu: przemysłu, rolnictwa, budownictwa, transportu, obrotu towarowego oraz do zadań i funkcji regionu w gospodarce kraju;

• wydatnemu zwiększeniu udziału przemysłu charakteryzującego się wysokimi wymaganiami w zakresie kwalifikowanej siły roboczej, szczególnie w Poznaniu i w większych miastach województwa;

• zapewnieniu optymalnego wykorzystania przez przemysł wszystkich elementów infrastruktury gospodarczej regionu, zasobów surowcowych, energetycznych i wodnych, rezerw ludzkich.

Cele te zostały sformułowane na plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poświęconym problematyce rekonstrukcji organizacyjno-technicznej przemysłu wielkopolskiego już w listopadzie 1966 roku.

ANDRZEJ ŚLIWIŃSKI

przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Poznaniu

władz i ze strony publiczności. Wydaje mi się jednak, że teatr jest tu trochę na uboczu. Poznań, to miasto przemysłu i targów. W centrum uważa się tu przede wszystkim sprawy gospodarki. Ale duża przesada byłoby twierdzić, że jest to miasto nieteatralne.

— Nasza rozmowa odbywa się w okresie kolejnych konkursów recytatorskich. Z reguły bierze w nich pan udział jako juror. Co na ten temat chciałaby pani jeszcze powiedzieć?

— Ruch recytatorski obserwuję rzeczywiście od wielu lat i muszę stwierdzić, że w ostatnich latach poziom jego podniósł się ogromnie. Większość uczestników tegorocznego konkursu mówi tekst prosto, bez patosu, bez niepotrzebnej deklaracji. Większość po prostu rozumie tekst, który recytuje, a to rzeczą jest najważniejszą. Ten wyraźny wzrost poziomu recytacji przede wszystkim jest wynikiem pracy fachowców z młodzieżą. Wszak ko, a przynajmniej wiele, zależy tu od tego, kto pracuje z młodzieżą i jakie reprezentuje kwalifikacje. Niemniej ważnym jest też ogólne obycie młodzieży z teatrem. Młodzież nauczyła się w każdym razie myśleć przy recytacji, interpretować tekst, to znaczy rozumieć go. I w tym widzę właśnie największy sukces konkursów recytatorskich w naszym kraju.

Rozmawiał:
OLGIERD BŁAŻEWICZ

Z okazji Dnia Teatru rozmawiamy z Bronisławą Frejtańską

właśnie model teatru ogranicza przecież w jakimś sensie możliwości aktorskie?

— Mnie osobiście bardzo interesują reżyserzy poszukujący wszelkich nowych form teatralnych wyrażających naszą współczesność. Sama szukam od lat środków aktorskich po mocnych mi w tym względzie. Teraz właśnie z ich strony otrzymuję pomoc. Lubie grać w przedstawieniach reżyserowanych przez Romana Kordzińskiego i współpraca moja

jako aktorki z nim układa się dla mnie pomyślnie. Oczywiście, w tego typu inscenizacjach jak te, które prezentuje Kordziński na plan pierwszy wysuwa się nie aktor, lecz właśnie reżyser. Często aktor otrzymuje w nich zadania nie przynoszące mu pełnej satysfakcji. Ale i tego nie można generalizować. Najważniejsze wydaje się tu to, na ile aktor sam potrafi coś od siebie zaproponować. Reżyser oczywiście może wiele pomóc, może go podbudować, uskrzydlić, ułatwić mu zadania. Musi on przy tym pamiętać, podobnie jak i recenzent, o tym, aby aktora nie urazić, nie podeptać jego godności zawodowej. Aktor z racji swego zawodu jest bardzo wrażliwy. Aktor jest ekshibicjonista. Gra przecież często poza tekstem własnym wnętrzem. Łatwo nierozważnym słowem wpadzić go w kompleksy, odebrać zapoż do pracy, spowodować duże cierpienia moralne.

— Pracuje już pani przeszło 22 lata na tej scenie, miała więc pani okazję poznać także publiczność teatralną Poznania. Co sądzi pani o niej? Istnieje taka opinia, że Poznań jest miastem nieteatralnym, czy tak jest rzeczywiście?

— Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Osobiście doznałem w Poznaniu wielu dowodów uznania i sympatii i ze strony

Bogusław Kogut napisał sporo felietonów i szkiców problemowych, które publikował w czasopiśmie tygodniowym i w radio; do swej nowo wydanej książki „Manowce” wybrał spośród nich niewielką część tych, które dotyczą zasad funkcjonowania współczesnej literatury polskiej, a które były ogłaszane w „Życiu Literackim”.

Część pierwsza zbioru (objęła nazwę „Polityczki i spory”) jest próbą sformułowania podstawowych kryteriów funkcjonowania współczesnej literatury, do czego stosownego pretekstu dostarczył Kogutowi ankiety redakcji krakowskiego tygodnika, jako też różne okazje prasowych polemik z ostatnich kilku lat, dotyczące tematyki politycznej, wartości poznawczych i ideowych literatury, roli mitologii w literaturze, wreszcie zagadnień socjalistycznego humanizmu.

Część druga zbioru (nazwana „Co piszą inni”) stanowi coś w rodzaju konfrontacji owych głównych funkcji literatury z codzienną produkcją wydawniczą.

Bogusław Kogut swoje zainteresowania ograniczył wyłącznie do jednego gatunku literackiego: prozy fabularnej. Jakimś szczególnie zbiegiem okoliczności autor miał przy tym szczęście do książek raczej nie najwyższej marki artystycznej. Czy przesadziły o tym zamówienia recenzentów redakcji, czy też akurat Kogut obrał sobie za obiekt uważniejszej penetracji prace, o których niezbyt często pisywali inni autorzy, rozstrzygać nie sposób.

Z czasem złożyło się to wszakże na określony program, który znalazł następującą formułę w bloku recenzyjnym „Myślenie czy opisywanie?” (z listopada 1966 r.): „... właśnie pośrodku (to znaczy ani na górnym, ani na dolnym krańcu) „dzieje się” nasza współczesna literatura. Ta pogardzana przez krytyków, zwana myląco popularną, literatura rzetelnej obserwacji (...), wyrosła z uświadomionej potrzeby, z konkretnych założeń programowych, artystycznych i poznawczych, wreszcie wynikającej z temperamentów pisarzy, z ich własnego porządku filozoficznego; literatura konkretnie przemierzająca ciagle do historycznych założeń”.

Więc może to i dobrze. Tym sposobem otrzymaliśmy kompetentny komentarz i przewodnik po najzupełniej codziennej rzeczywistości powieściowo-nowelistycznej ostatnich lat.

Bogusław Kogut jest obiektywnym czytelnikiem cudzych książek, informuje o nich rzeczowo i bez uprzedzeń, rozpatrując je z punktu widzenia przede wszystkim własnych doświadczeń warsztatowych i swojej wiedzy o

Z czym do przyszłości?

Wszyscy na ogół zdają sobie sprawę z tego, że rozwój całej gospodarki znacznie przyspieszyć może zdobycie wysokich kwalifikacji przez wszystkich pracowników, a także szybkie wykorzystanie nowoczesnych rozwiązań technicznych. W praktyce bywa jednak różnie.

To prawda, że o Polsce można powiedzieć, iż jest krajem ludzi kształcących się. Uczy się nie tylko młodzież w wieku szkolnym, uczą się także ludzie już pracujący. Tym ostatnim nauka nie przychodzi łatwo i to nie tylko dlatego, że niełatwo godzić pracę zawodową, obowiązki rodzinne i społeczne z nauką. Istnieją wprawdzie przepisy nakazujące ułatwiać zakładom naukę zatrudnionym w nich pracownikom. Ale jakże często jeszcze zdarza się tak, iż przepisy sobie a praktyka sobie. Wymownym tego świadectwem są wyniki ankiety, którą wśród ponad tysiąca uczniów szkół średnich dla pracujących rozpisła poznańska organizacja ZMS. Komentuje je na łamach „Walki Młodych” Juliusz Foss, podkreślając m. in.

„... okazało się, że zakłady pracy świadomie przepisy te ignorują. Co trzeci uczeń szkoły średniej dla pracujących nie otrzymywał praktycznie obniżki godzin pracy w dniu nauki, a co piąty — urlopów okolicznościowych związanych z nauką”.

To nie wszystko, bo decydujące znaczenie dla decyzji podjęcia nauki i wytrwania w niej ma atmosfera, którą otaczano uczących się.

„Słuchacze szkół średnich, wypowiadający się w ankiecie poznańskiej — pisze autor — dostarczają arcydziwnego obrazu.

Tylko osiem procent badanych może nazwać stosunek swego zakładu do nauki przychylnym. Połowa stwierdza, że zakładowi jest „o-bojętne”, co trzeci uznaje, że zakład odnosi się do jego nauki negatywnie, zaś aż 7,4 procent określa ten stosunek jako „wrogi”.

Jedni powiadają, że zakład nie interesuje się ich nauką, inni, że w dniach konsultacji

KSIAŻKA

Na ścieżkach i manowcach istotnej problematyki

świecia. Nie skrywa przeło swoich upodobań, nie walczy także swych sympatii i antypatii. Najwyższą instancją — dającą podstawę do osądzenia — stano wi zawsze dla Koguta życie, wie dza o świecie współczesnym, społeczne pojmowanie twórczości pisarskiej. Dlatego zapewne swego rodzaju wzorcem postępowania jest dlań działalność pisar ska Władysława Machajki, które mu Kogut poświęcił w swej książce oddzielny i nader interesujący szkic zatytułowany „Niespokojny”.

Wyciągając naukę z perypetii polskiej literatury powojennej, Bogusław Kogut nie formuluje też i osądów w sposób kategoryczny i pewny siebie. Raczej analizuje i dzieli się obawami i wątpliwościami. W jednym tylko bodaj nie okazuje wątpliwości: zachowując wyrozumiałą tolerancję dla różnych poetyk, opowiada się jednoznacznie za realizmem, za literaturą socjalistyczną o nieprowinjonalnym charakterze. A więc i za różnymi realizacjami artystycznymi realizmu.

Nie będąc krytykiem, jak się za strzeża autor „Manowców”, staje się nim przecież przez sam fakt pisanie o literaturze, przez wyznaczanie jej zadań i wymierzanie sprawiedliwości. A to po ciąga już za sobą to, co sam autor formuluje w jednym ze szkiców następująco:

Absolutnie obiektywny krytyk jest nie do pomysłienia, jest nie tylko niemożliwy, byłby także nie potrzebny. Promieniowanie literatury to nie promieniowanie radio aktywne, krytyk nie może być li cznikiem Geigera”.

W swych szkicach recenzyjnych Bogusław Kogut jest jednak przede wszystkim pragmatykiem — pisze klarownie, jasno, dla zwykłych czytelników współczesnej prozy, lecz zarazem tak, iż jedna czy druga uwaga krytyczna autora „Manowców” może się okazać pożyteczna także dla twórcy recenzowanej książki.

Nowa publikacja książkowa Bogusława Koguta — traktując o ogólnym stanie literatury lat ostatnich i o poszczególnych książkach innych autorów — zawiera również wiele informacji o samym autorze „Zbuntowanych”,

„Rudego Mojżesza”, „Kaliny” i szkicach kwestiom samej struktury i współczynników sugestywności utworu literackiego. Autor „Manowców” pozostawia tę kwestię najwyraźniej wynalazczości i kompetencji każdego twórcy. Nie jest to zresztą decyzja pozabawiona uzasadnienia.

FELIKS FORNALCZYK

Bogusław Kogut — „Manowce”. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1969, s. 243, 5 zł.

W szkicu „Marzenia i możliwości” (z października 1962 r.) Kogut zwierza się więc:

„Interesuje mnie (również praktycznie) polityka, nie jako hazard — jako najbardziej wymierna forma działalności ideowej. Interesuje mnie zagadnienia moralne i psychologiczne, nie jako „osobliwości duszy” — jako wykładniki ludzkich dążeń i teskot, dające się racjonalnie poznać. Interesuje mnie socjologiczna podszewka życia, nie jako antidotum na frustrację — jako kompleks realiów, bez których zrozumienia nie będzie można zrozumieć poczyną jednolici”.

Więc marzy mi się powieść polityczna. Ale bohater, dla którego polityka jest namiernością (a nie rezultatem dramatycznego wyboru), nie będzie moim bohaterem, bo nie znalazłbym różnicy pomiędzy nim a wytrawnym pokerzystą.

Stąd też publicystyka literacka i krytyczno-recenzentka Bogusława Koguta tak często odwołuje się do praktyki życia i zmierza zwykle do wniosków niemal doradnie utylitarnych, praktycznych, adresowanych zarówno do środowiska literackiego, krytyków, jak i do polityków.

Kogut opatrzył swe szkice polemiczne datami, i to dobrze. Umożliwia bowiem czytelnikowi postrzegać poszerzenie zasięgu argumentacji i refleksji w czasie. Owe refleksje ześrodkowywały się coraz wyraźniej wokół porządkowania chaosu współczesnych dążeń literatury podług kryteriów ideowych, politycznych i zdrowo-rozsądkowych. A więc po zostawały w kręgu ideologii, formuły moralistycznych, wymowy politycznej i dydaktycznej literatury, czyli jej sensu, wpływu społecznego, wierności epoce. Czy jest to już ostatnie słowo na ten temat? Najpewniej nie.

Jest to nawet dość jednostronne spojrzenie. Mniej uwagi poświęca bowiem Kogut w swych

MUZYKA

Współczesność i klasyka

W miniony piątek uroczyste otwarty został festiwal Poznańskiej Wiosny Muzycznej, już dziesiątej z kolei. A więc czeka nas długi szereg wie czorów, stanowiących przegląd współczesnych osiągnięć muzycznych — w skali krajowej, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska wielkopolskiego. Tym niemniej w bieżących imprezach usłyszemy również trochę klasyki XX wieku, a także niektórych reprezentantów krajów socjalistycznych (Węgry, Bułgaria, CSRS, NRD). Widocznie chodzi organizatorom o maksymalnie sze roki wachlarz kompozycji, lecz także przyciągnięcie na koncerty szerszych kręgów publiczności, która niezbyt interesuje się samymi tylko eksperymentami warsztatowymi. Właśnie pod tym kątem ułożono program inauguracyjny X Wiosny. Przeważały opusy twórców już nieżyjących, w tym dwóch związanych szczególnie silnie z naszym miastem.

Nazwisko T. Z. Kasserna mówi niewiele dzisiejszemu słuchaczowi. A przecież kompozytor mieszkał i działał w Poznaniu, przez prawie cały okres 20-lecia międzywojennego. We wczesnych fazach swej twórczości reprezentował styl zbliżony do neoklasy cyzmu „szkoły paryskiej”. Efektowny „Koncert na sopran” czę

Wszystkie blaski szkła

Dokończenie ze str. 3

pieca odprężalniczego. Jeśli w dmuchaniu są kieliszki, majster musi ręcznie, obracając umiejętnie piszczelą, „dokleić” i uformować nóżkę.

Teraz — królestwo kryształów. Najpierw, w szklarniach, zwyczajne na pozór szklane wazy; to półfabrykat. Nanosi się nań pędzelkiem i szablonem, oznaczenia geometrycznych deseniów. Zdobnik, zasiadający przy tarczy karbowanej, wyszlifowuje zakreślony wzór. Ale szkło kryształowe wymaga szczególnego traktowania: następuje mycie, wykwaszenie czyli polerowanie chemiczne, znów mycie

i ostateczne, precyzyjne zdobienie drobnym szlifem.

Kuglerzy — tak nazywają ich potocznie. Nie mylić z kuglarzami, aczkolwiek są zdobnicy szkła naprawdę czarodziejami, potrafiącymi nadać kryształom urokliwy blask. U Józefa Białasa — kierownika oddziałów obróbki — za najlepszych uważa się Jerzego Mierzeckiego i Bolesława Nowaka. Czołowym grawerem, specem od drobnego szlifi, wy magającego indywidualnych uzdolnień, jest Aleksander Szymański.

Stara huta dobrze sobie zasłużyła na kurację odmładzającą. Trwa budowa nowej hali, która połączy dwie istniejące, przeznaczone na pomieszczenie nowych, taśmowych pieców odprężalniczych i urządzenia socjalne. W Batorowie ze starego obiektu po trwającej modernizacji, zostaną tylko wspomnienia i... fragmenty bocznych ścian. „Szczytna” zapowiada z początkiem drugiego półroczia nowosć — uruchomienie urządzeń sitodrukowych, pozwalających umieszczać na szkle z poligraficzną precyzją — rysunki, podobizny, napisy.

Mister Wilkins z londyńskiej firmy Geismar nie przypadkiem odwiedza „Szczytną” każdego roku. Tu przecież, przed 18 laty, wykonano zamówienie brytyjskiego dworu na kryształową zastawę dla 360 osób w związku z koronacją królowej Elżbiety. Huta wywiązała się z niełatwego zadania. Oglądam pamiątkowe „odpryski” słynnego zlecenia: rozmaitych kształtów i przeznaczenia kieliszek, a na każdym, nawet najmniejszym, pośrodku misternej ornamentacji — wizerunek monarchini na tronie, wygrawerowany w szkle z szczyfową precyzją.

Ma się „Szczytna” czym szczycić.

WIESŁAW PORZYCKI

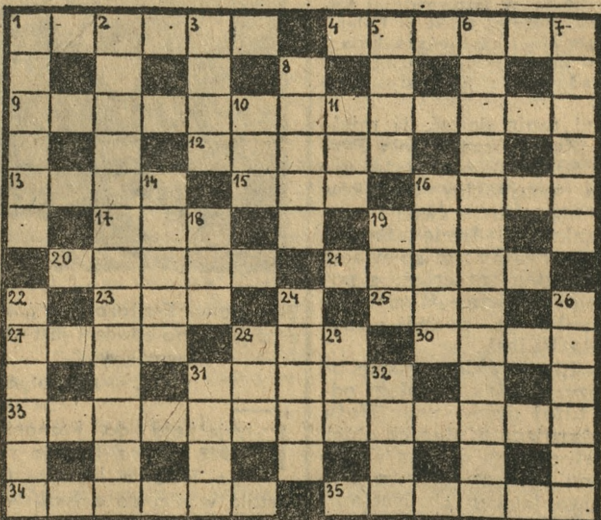
KRZYŻÓWKA NR 14

Poziomo: 1. górna część drzewa, 4. do załatwienia, 9. wprowadzenie form gospodarki kapitalistycznej, 12. kaktus, 13. kierownica pilota, 15. pająk o pięknym upierzeniu, 16. 100 lat, 17. wezwanie, wołanie, 19. dumny ptak, 20. dzieł nica, 21. dużo pilnej pracy, 23. gwóźdź do metalu, 25. parmezan, 27. roślina z rodziny rutowatych, 28. pułapka na muchy, 30. stolica Peru, 31. danie lub zamek, kłopot, 33. współwłaściciel, przedsiębiorstwa akcyjnego, 34. na meskie imię niny, 35. ludowa orkiestra.

Pionowo: 1. kwoka, 2. przedstawicielstwo, 3. znak na pieciolinii, 5. z krzywą wieżą, 6. zarządzający archiwami, 7. bogini przeznaczenia, 8. sierpniowa solenizantka, 10. marka radioaparatu, 11. gatunek wierzby, 14. parada, 16. krakowski zamek, 18. rzadkie imię meskie, 19. postrach dzieci, 22. świt, 24. symbol polotu poetyckiego, 26. dramat Słowackiego, 28. ryba słodkowodna, 29. warzywo, 31. matka Zygmunta Augusta, 32. moc, nasilenie.

Pomiędzy Czytelników, którzy do 10 kwietnia br. nadesłają do Redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 14.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 13

Poziomo: Nabis, Atena, Aram, emalia, Marat, order, Arakan, Toto, Zan, sezam, Marek, bekon, A.R.S., Aral, nielot, palik, trema, adonis, Ikar, rataj, psoty.

Pionowo: namaz, Ararat, Baran, imak, amo, tartak, Eldom, niet, Aaron, tasak, Neron, zenit, melina, aromat, napor, za-

lot, Aleko, Stary, rada, Eris, kił.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

- Adam Matecki — Poznań ul. Paderewskiego 7 m 6
- Jerzy Musiał — Kepno ul. Łakowa 2
- Alicja Juszkowiak — Gniezno ul. Rzeźnika 1 m 14

Nagrody wysyłamy pocztą.



cesie podejmowania kwalifikacji, poczynając od rekrutacji a na kłopotcie z dyplomem kończąc”.

Trzeba w tym miejscu zauważyć, że chociaż ankietę przeprowadzono w Wielkopolsce, to nie jest to jednak problem ściśle regionalny. Inne badania potwierdzają, że tak jak o tym pisał w ankiecie jest także w wielu, nazbyt wielu, zakładach pracy całego kraju.

Jest niewątpliwe, iż łączenie nauki z pracą, to sprawa niełatwa. I dlatego, żeby w ogóle umożliwić naukę pracującym wydano sporo przepisów, mających ułatwiać podnoszenie kwalifikacji. Tym bardziej więc niepokoić musi fakt, że nieszanowanie tych przepisów stwarza tak dużo kłopotów, iż w rezultacie zniechęca do nauki i wpływa na wysoki procent rezygnacji.

Nie można się z tym godzić, bo jeśli pracownik podejmuje naukę, to po to, by we własnym zakładzie pracy znaleźć dla siebie lepsze miejsce, żeby wydajniej pracować, że by być bardziej przydatnym. A to przecież zwłaszcza w obliczu burzliwego rozwoju

nauki i techniki jest szczególnie pożądane. Do tego dodać można, że każdy w pełni kwalifikowany w swoim zawodzie pracownik ma szansę wpływać na rozwój techniki, uczestnicząc np. w ruchu racjonalizatorskim czy wynalazczym.

Tych ostatnich jest w naszym kraju sporo. W latach 1965—1969 do Urzędu Patentowego wpłynęło 22.260 projektów wynalazczych, z czego jednak tylko 432 wynalazki wprowadzone zostały do narodowego planu gospodarczego. Komunikując te niewesołe dane, Jerzy Paliński w artykule „Gdyby coś wynalazł”, zamieszczonym na łamach „Życia Literackiego” opowiada się za skróceniem drogi wynalazków do przemysłu. Dotychczas bowiem działalność Urzędu Patentowego ogranicza się w tej mierze do sporządzania obszernych elaboratów dla Komitetu Nauki i Techniki, informujących o zgłoszonych wynalazkach.

„Przypadkowe — bo nie poprzedzone własnymi wnioskami próbami technicznymi zestawienia projektów wynalazczych, dotyczących różnych dziedzin gospodarki — pisze autor — rodzi także przypadkowe umieszczenie ich w narodowych planach gospodarczych.

Półroczne analizy stanu Urzędu wynalazków, robione przez Urząd Patentowy, wsparte doraźnymi kontrolami, ujawniają co rok te same niedomagania i braki...”

Właśnie, sytuacja jest podobna do tego, o czym pisaliśmy wyżej, mówiąc o sprawie podnoszenia kwalifikacji. Wiadomo, że jest niedobrze, ale poprawy nie widać.

Niewątpliwie potrzebna jest operatywność, by wartościowe wynalazki natychmiast trafiały do właściwych adresatów: resortów gospodarczych, zjednoczeń przemysłowych, kombinatów, czy od razu do przedsiębiorstw produkcyjnych. Towarzyszyć jednak temu musi upór, by nie dopuścić do utopienia przełomowego wynalazku w przepastnych szufladach administracji przemysłowej.

Z tymi wnioskami autora trzeba się w pełni zgodzić, i to właśnie dlatego, żeby móc spokojnie patrzeć w przyszłość. Żeby przekonanie o tym, że wysokie kwalifikacje i szybkie wykorzystywanie nowoczesnych rozwiązań mogą znacznie przyspieszyć rozwój całej gospodarki — nie stawało się tylko uspokajającym sloganem.

LEKTOR

Dwa dni — cztery koncerty

Dzisiaj, 5 bm. usłyszymy dwa koncerty z cyklu imprez organizowanych w ramach Poznańskiej Wiosny Muzycznej. O godz. 17 w sali Odrodzenia Ratusza wystąpi zespół kameralny z NRD — Rostocki Nonet, którego słuchaliśmy już wczoraj. Zespół wykona na wstępie „Canzonę A 3” Marcina Mielczewskiego, wybitnego przedstawiciela polskiego baroku muzycznego. W tym samym wykonaniu usłyszymy też „Kwintet Es-dur” J. Ch. Bacha, „Kwintet A-dur” J. Haydna i „Kwintet A-dur” (sławny „Pstrąg”) Fr. Schuberta.

Również dzisiaj o godz. 19.30 w auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu odbędzie się II koncert kameralny w wykonaniu m. in. Poznańskiego Kwartetu Smykowego. Usłyszymy „Tryptyk organowy” T. Paciorkiewicza, „II kwartet smyczkowy” Z. Schuberta z Poznania, dwa

„Motety” R. Padlewskiego, „I kwartet smyczkowy Metamorfozy” wybitnie zasłużonego dla muzycznego Poznania S. B. Poradowskiego, „Pieśni Safony” P. Perkowskiego, „Sonatę brevis” Z. Guzowskiego z Poznania oraz „Zielony Majer” — do utworów poetyckich J. Harasymowicza pod takim samym tytułem — poznańskiego kompozytora J. Młodziejewskiego.

W poniedziałek, 6 bm. podczas III wieczoru kameralnego, „X Wiosny Poznańskiej” wykonane zostaną po raz pierwszy — nieznane pieśni Feliksa Nowowiejskiego pt. „Zakochani”. Cykl ten składa się z czterech części, napisanych do tekstów Kasprowicza, Szczawieja i Timofiejewa. Utwory pochodzą z teki dotąd niepublikowanych rękopisów. Stworzone zostały w latach bezpośrednio po przedzajach II wojny światowej i stylistycznie zbliżają się do wówczas powstałych „modernizujących” prac autora III symfonii. Realizatorzy: wybitna sopranistka naszej Opery, Barbara Zagórzanka i pianista Kazimierz Nowowiejski. Impreza odbędzie się o godz. 19.30 w auli PWSM, ul. Armii Czerwonej 87, (wejście od ul. Skośnej). (2)

Także 6 bm., dla uczczenia 25 rocznicy powstania Węgierskiej Republiki Ludowej odbędzie się w sali Odrodzenia Ratusza Poznańskiego o godz. 17, jako impreza towarzysząca, koncert Chóru Chłopców i Męskiego Poznańskiego Filharmonii pod dyktando S. Stulgrosza. Chór wykona kilka utworów kompozytora bułgarskiego G. Deakbardosa i węgierskiego Z. Kodaly. W programie znajdują się też „Pieśni Kurpiowskie” K. Szymanowskiego oraz „Anieli słodko śpiewali” T. Szeligowskiego. (mb)

Konkurs recytatorski

Pałac Kultury, Wydział Kultury Prezydium RN Poznania oraz Prezydium WRN organizują XVI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski.

Recytatorzy z Poznania wystąpią w Sali Kominkowej Pałacu Kultury w poniedziałek, 6 bm. o godz. 10, natomiast z terenu województwa w dniach 11, 12 i 13 bm. (na)

Zbiórka uliczna na cele PKPS

Celem Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej jest uzupełnianie działalności państwa w zakresie niesienia pomocy najbardziej jej potrzebującym. Dla zebrania koniecznych na tę działalność funduszy PKPS organizuje w dniu dzisiejszym (5 bm. zbórkę) uliczną.

Ofiarowana społecznie złotówka to pomoc ludziom starym, nie mającym środków do życia, podopiecznym PKPS, który stara się o to, by jesień ich życia też była pogodna. (bw)

Sesje rad narodowych

W poniedziałek, 6 bm. o godz. 10 w sali przy pl. Kolegiackim 17 odbędzie się sesja DRN Stare Miasto. Tematem obrad będzie omówienie rozwoju i przebudowy dzielnicy ze szczególnym uwzględnieniem zabudowy centrum w latach 1971 — 1975.

8 bm. o godz. 9 w sali Klubu Zakładowego ZNTK przy ul. Róbczej 4 na sesji DRN Wilda radni tej dzielnicy omawiać będą wykonanie budżetu za 1969 r. (na)

„Novi Singers” u studentów

Poznański Klub Jazzowy ZSP, gospodarz jedynej tego rodzaju w kraju Piwnicy Jazzowej przygotował dla swoich sympatyków kolejną atrakcję. Od 6 do 12 kwietnia bm. w godz. 19 — 22 w Klubie „Od nowa” występować będzie jedna z najlepszych wokalnych grup jazzowych na świecie „Novi Singers”. Towarzyszyć im będzie sekcja rytmiczna złożona z czołowych naszych muzyków jazzowych (A. Makowicz, J. Kozłowski, A. Dąbrowski). Grupa „Novi” w swoich wozach artystycznych objechała całą Europę, odwiedziła Kubę a w ubiegłym roku odbyła największe tournée w historii polskiego jazzu, którego trasą wiodła przez Indie. Nową Zelandię i Australię.

Od kilku lat w ankietach przeprowadzanych przez krytyków i magazyny jazzowe „Novi” plasują się w światowej czołówce jazzowych grup wokalnych. W ubiegłym roku zajęli II miejsce wyprzedzając m. in. słynnych Swingle Singers. Wokalistyka grupy „Novi” polega na instrumentalnym traktowaniu głosów i stąd właśnie wywodzi się sposób śpiewania sca't'em tzn. bez tekstu. (map)

INFORMUJEMY

W nocy z 6 na 7 oraz z 7 na 8 bm. MPK przeprowadza będzie remont sieci napowietrznej na ul. Grunwaldzkiej (od Konfederackiej do Jugosłowiańskiej). Zamiast tramwajów na tej trasie kursować będzie w obie noce autobus.

Praca

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Piechowiak. Poznań, Głogowska 78 m. 4. 22831g

Pracownika i pracownicę lub rodzinę do gospodarstwa rolnego — ogrodnictwa zatrudnić. Mieszkanie na miejscu. Zgłoszenia listownie: Poznań 1, skrytka pocztowa 219. 23028g

Gospośia lub pomoc domową z referencjami potrzebna do 2 osób. Warunki bardzo korzystne, telefon 445-37, Perzycza 76, autobus 59. 22563g

Pomoc domowa do opieki nad 10-letnim chłopcem, lekkich prac domowych do domu lekarza, potrzebna zaraz. Uł. Dolina 20 m. 19 (na rożniku Chwałkowskiego). 22753g

Dnia 3 kwietnia 1970 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, namaszczony Olejami św., mój drogi mąż, kochany tatuś, teść i dziadziś, przeżywszy lat 57

JERZY GRYSKA

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Sikorskiego 24 m. 3. 23348g

Dnia 3 kwietnia 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, najtroskliwszy, nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.

JÓZEF BIEGAŃSKI

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 16 w Krotoszynie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowie, wnukowie i brat

23326g

Przyjmie uczniów do za-

razu malarskiego. Poznań, Rolna 50 m. 7. 22772g

Pomoc domowa z prowadzaniem — natychmiast przyjmie. Poznań, Rynek Jeżycki 1 m. 3. 22990g

Pomoc domowa dochodząca, z gotowaniem przyjmie. Staszka 19 m. 8. 22310g

Uczennica do krawiectwa damskiego potrzebna. — „Femina”, Fredry 3 m. 7, front, II ptr. Zgłoszenia godz. 14—16. 22929g

Kobieta do drobiu potrzebna, do godziny dobowej. Perzycza 76, autobus 59. 22567g

Osoba dochodząca 3 razy tygodniowo do prac domowych. Dobre warunki, potrzebna. Siemiradzkiego 3a m. 4. 23106g

Gospośia na stałe przyjmie. Poznań-Górczyn. Głazowa 21. 22242g

Uczennicę krawiecką 17 — 18 lat przyjmie. Grudzień 90. 22814g

● Kupno ● Sprzedaż

Zegarmistrzowska tokarnicę, narzędzia, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22882g

Kupię ciagnik Ursus - 28 lub 330 i Dzik 2. Oferty z podaniem ceny kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23100g.

Zegar stołowy antyczny, chodzący lub do naprawy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22889g

Pianino względnie fortepiano kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22743g.

Przyjmie uczniów do zawodu malarskiego. Poznań, Rolna 50 m. 7. 22772g

Pomoc domowa z prowadzaniem — natychmiast przyjmie. Poznań, Rynek Jeżycki 1 m. 3. 22990g

Pomoc domowa dochodząca, z gotowaniem przyjmie. Staszka 19 m. 8. 22310g

Uczennica do krawiectwa damskiego potrzebna. — „Femina”, Fredry 3 m. 7, front, II ptr. Zgłoszenia godz. 14—16. 22929g

Kobieta do drobiu potrzebna, do godziny dobowej. Perzycza 76, autobus 59. 22567g

Osoba dochodząca 3 razy tygodniowo do prac domowych. Dobre warunki, potrzebna. Siemiradzkiego 3a m. 4. 23106g

Gospośia na stałe przyjmie. Poznań-Górczyn. Głazowa 21. 22242g

Uczennicę krawiecką 17 — 18 lat przyjmie. Grudzień 90. 22814g

● Kupno ● Sprzedaż

Zegarmistrzowska tokarnicę, narzędzia, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22882g

Kupię ciagnik Ursus - 28 lub 330 i Dzik 2. Oferty z podaniem ceny kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23100g.

Zegar stołowy antyczny, chodzący lub do naprawy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22889g

Pianino względnie fortepiano kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22743g.

Poważna instytucja w Poznaniu

POSZUKUJE

JEDNOOSOBOWEGO POKOJU

komfortowego z telefonem i pełnym utrzymaniem, najchętniej w okolicy Wildy — Dębca.

Oferty z podaniem ceny kierować: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K2431.

Pracownicy poszukiwani

DOZORCĘ BUDYNKÓW zatrudni — Archiwum Państwowe w Poznaniu, ul. 23 Lutego nr 41/43. Warunek zamiana mieszkania dwupokojowego. K2190

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69 — przyjmie do pracy zaraz: — ROBOTNIKÓW - ŁADOWACZY do wywozu nieczystości stałych, również zamieszekowych, codziennie dojeżdżających do pracy. — ROBOTNIKÓW — KOBIECY I MĘŻCZYZN do ręcznego oczyszczania ulic oraz placów. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w referacie kadr, pokój nr 17. K2239

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Poznaniu, ul. Rycerska 10, tel. 672-013 — zatrudni zaraz: — PRACOWNIKA na stanowisko KOWALA, — SPRZĄTACZKĘ. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K2287

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu, przyjmie okresowo do pracy na pierwszą i drugą zmianie na budowie Międzynarodowych Targów Poznańskich wykwalifikowanych: — ŚLUSARZY, STOLARZY, MALARZY oraz ROBOTNIKÓW. Zgłoszenia przyjmuje kierownik grupy robót tarasowych ul. Świeckiego i kierownik budowy ul. Głogowska 127. K2370

Biuro Projektów Wodnych Melioracji w Poznaniu — zatrudni zaraz: — MGR. INŻ. lub INŻ. BUDOWNICTWA WODNEGO do sprawdzania (weryfikacji) budowli wodnych (jazów, pompowni, mostów rolniczych itp.). Wymagana — kilkuletnia praktyka w projektowaniu i wykonawstwie oraz posiadanie odpowiednich uprawnień budowlanych. Zgłoszenia osobiste przyjmuje i informacji udziela Komórka d/s osobowych, Poznań, ul. Dąbrowskiego 128. K2287

Zarząd Spółdzielni Inwalidów Niewidomych „Szczotkierz”, Poznań, ul. Żeromskiego 9 zatrudni zaraz pracowników na następujące wolne stanowiska pracy: — GŁÓWNEGO MECHANIKA — wykształcenie średnie lub wyższe z praktyką w w. w. specjalności — TECHNOLOGA. — TECHNIKA PRODUKCJI. — TECHNIKA d/s rozliczeń produkcyjnych. Wykształcenie średnie techniczne z praktyką w danej specjalności. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr Spółdzielni w Poznaniu, ul. Żeromskiego 9, pok. 15, w godz. 7—15. Tel. 420-15 do 19. K2386

„SPOŁEM” Poznańska Spółdzielnia Spożywców zatrudni zaraz: — KIEROWNIKA do Wytwórni Wód Gazowanych — wymagane wykształcenie średnie plus praktyka. — PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do Wytwórni Wód Gazowanych — wymagane wykształcenie podstawowe. Zgłoszenia przyjmuje „Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 40 pok. 304. K2380

Prase mimosłowa, c. naciśnię 20-30 ton, konstrukcji żelaznej kupię. Tel. 411-091 Poznań. 22650g

Antyczne: salonik, komoda, stolicek do robót kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22741g

Walcówkę 2-lub 3-walkową, granitową lub stalową kupię. Dębicki, cukiernia, Swarzędz, Poznańska 46. 22823g

Junkers gazowy kupię. Poznań, Krysiewicza 6 m. 9. 22831g

Kupię 10.000 szt. kaminy. Zgłoszenia wieczorem, tel. 322-86 Poznań. 22839g

WSK czarny, 4000 km — sprzedam. Tel. 459-06, Krasieńskiego 7. 22731g

Telewizor niemiecki 17 cali sprzedam. Tel. 572-11 wewn. 526. 22765g

Sprzedam 150 kg czosnku. Adamczewska, Opalenica, ul. Wyzwolenia 78. 22733g

Przycepe do samochodu. Wzruszawa sprzedam. E. Krzewina, Ryczywół, powiat Oborniki. 22811g

Piętarczowa, pompe wiorowa sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22836g.

Sprzedam nowy taksometr „Poltax”, z gwarancją. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22838g

Sprzedam pokój stołowy tapczan, szafę 3-drzwiową. Tel. 406-33. 22902g

Sprzedam spawarkę wiorową. Gwardii Ludowej 46, warsztat. Jan Wójcik. 22478g

Korzystnie sprzedam fotel dentystyczny oraz urządzenia techniczne — dentystyczne z aparatem do odlewów stali. Oborniki Wlkp., tel. 461. 22925g

Sprzedam platformę 4-tonową do ciagnika. Sówka. Luboń 4, ul. Akacjowa 3. 22930g

Tokarkę 550 toczenia — sprzedam. Tel. 657-80. 22934g

Sprzedam 3-miesięcznego pekiniaczka. Śniadeckich 17 m. 12. 22809g

Dnia 3 kwietnia 1970 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 60, śp.

LEON ADAMSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona oraz rodzina

23350g

Sprzedam Syrenę, Opolska 35 m. 3. 21987g

Sprzedam Skodę-Combi 1200. Ogłodać: parking, przy al. Marcinkowskiej. 21595g

Kupię Fiata 600. Zastawę. Wyczerpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22779g.

Sprzedamy „Warszawy” M-20. Wiadomość codziennie godz. 15—16, Dzierżyńskiego 38 (w podwórzu). 22835g

Mieszkanie dwu i pół pokojowe, samodzielne, komfortowe, zamienie na mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22402g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22915g.

Kolobrzeg! Wynajmę wczasowiczom pokój od czerwca. Wiadomości: tel. 657-80. 22934g

Dwupokojowe, nowe budownictwo kwaterek — w zamian na trzypokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22847g

Mieszkanie dwu i pół pokojowe, samodzielne, komfortowe, zamienie na mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22402g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju, chętnie z dozorstwem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22691g.

Panięcinę wynajmę wspaniałego pokoju. Ścinawa 72, Junikowo, od godz. 16. 13012g

MAGAZYN

w Poznaniu lub w okolicy

POSZUKUJE

POZNAŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE.

Może to być stodoła lub inne zabudowania

o powierzchni nie mniejszej jak 600 m²

na jednej powierzchni.

Zgłoszenia pismem lub bezpośrednio: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój 16, telefon 611-21, wewn. 135.

K2431

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE SKLEP

VERITAS

POZNAŃ, ul. Kantaka nr 10

PONADTO ZŁOM SREBRA I SREBRNO PRZEMYSŁOWE SKUPUJĄ SKLEPY:

◆ Gnieźno, ul. Moniuszki nr 4

◆ Ostrów Wlkp., ul. Gimnastyczna nr 2

◆ Kalisz, ul. Garbarska nr 2

K2169

U W A G A !

ABSOLWENCI GIMNAZJUM I LICEUM w CHODZIEŻY

z okazji 50-lecia gimnazjum i liceum w Chodzieży

w dniach 20—21 czerwca 1970 roku

ORGANIZUJE SIĘ

ZJAZD ABSOLWENTÓW

wszystkich roczników tzn. 1926—1939 i 1945—1969

W związku z powyższym prosimy o zgłoszenie swego udziału w zjeździe, w terminie do dnia 30 kwietnia 1970 roku pod adresem:

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE CHODZIEŻY, ul. Żeromskiego nr 11 (biuro zjazdu)

Prosimy także o zawiadomienie znajomych i krewnych, którzy są absolwentami gimnazjum i liceum w Chodzieży — o odbywającym się zjeździe.

Program zjazdu, koszt udziału oraz nr konta, na które będzie się wpłacało opłaty prześlemy po otrzymaniu potwierdzenia udziału.

DYREKCJA

Liceum Ogólnokształcącego w Chodzieży

K2278

Sprzedam karoserię (Zastawę), po wypadku. Tel. 560-72. 22790g

Syrena 102, stan dobry — sprzedam. Luboń k. Poznania, Matejki 3. 22820g

Sprzedam silnik ze skrzynią biegów do Fiata 1100. Żeromskiego 32. 22246g

Sprzedam P-70 Combi w idealnym stanie lub zamienie na Moskwicę. Bartolimejczyk, Krzyżanowo k. Śremu. 22835g

Sprzedam Moskwicę 401, silnik zapasowy. 23.000 zł. Dolski, tel. 74. 22859g

Sprzedam pół nowego domu bliźniaczego (Wino-grady), z zamianą mieszkaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22771g

Sprzedam małą rodzinę pół wili wyłączonej. Jeżyce, blisko tramwaju i Rynku — 2 razy pokój, kuchnia, pokój, kuchnia wolna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22796g

Sprzedam parcelę budowlaną 500 m² w Komornikach pod Poznaniem. Właściciel: Komorniki, ul. Nowa 5. 22818g

Willa pięciopokojowa — 330.000 złotych poleca Krawiec, Poznań, Garbory 53. 22842g

Sprzedam 1,37 ha gruntu, w tym 3 działki budowlane, 6 km od Kościana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22875g.

Kupię domek w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22898g.

Kupię domek jednorodzinny, niewykończony, najchętniej Szczepanów — Swarzędz. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22919g.

Kobie bućki do 1 Komuni, specjalność Iskierki. Dzierżyńskiego 30. 22991g

Regeneracja linie telefonicznej z wyłączeniem na podziemiu. Kościelna 36 (przy stacji benzynowej). 22736g

Garaż — kto wydzierżawi? Zgłoszenia: tel. 56-23. 22779g

Zakład malarski, Donat Szydlowski, mistrz malarski z dnem 2 kwietnia 1970 zawiadamia o zmianie numeru telefonu z 607-64 na 690-86. 22773g

Spodnie z płótna żaglowego szyje. Grudzień 90. 22815g

Elektromechanika — Grunwaldzka 161a. tel. 672-871 — przetwarzanie prądu samochodowych, silników elektrycznych z uwolnionymi wirnikami (od wałków akumulatorowych) — termin trawidowy. 22736g

Emeryta z wyższym wykształceniem, uczciwego, samotnego, pozna kulturalną randkę, wdowa bezdzietna, własne mieszkanie.

Rekordowe zainteresowanie rewanżowym meczem Górnika

60 tys. biletów sprzedano w 3 dniach

Rewanżowe, półfinałowe spotkanie piłkarskie o Puchar Zdobywców Pucharów Górnika Zabrze — AS Roma wzbudziło ogromne zainteresowanie w całym kraju a szczególnie na Śląsku. Organizatorzy otrzymali liczne zamówienia ze wszystkich niemal zakątków kraju, również z zagranicy. Kibice Romy zarezerwowali 2500 biletów. Spodziewane są także wycieczki z Czechosłowacji i Węgier.

Ogółem organizatorzy meczu otrzymali zamówienia na ponad 200 tysięcy biletów, a wiadomo, że na „śląskim gigancie” sześciu tysiącach siedzących będzie niewiele ponad 80 tys. Pewne jest, że stadion zapelniony zostanie do ostatniego miejsca, mimo bezpośrednich transmisji Polskiego Radia oraz Telewizji Polskiej, Interwizji i Eurowizji.

Prowadzona od 2 bm. przedsprzedaż biletów znajduje się już na ukończeniu. W ciągu zaledwie trzech dni rozprzeczono ok. 60 tysięcy kart wstępu.

Tymczasem drużyna Górnika wróciła w sobotę 4 bm. do Warszawy. Piłkarze Górnika, których planowo przylot przewidywany był 3 bm. odlecieli w późnych godzinach.

Ping-pong

Szósta lokata Polek

W Moskwie zakończyły się drużynowe rozgrywki mistrzostw Europy w tenisie stołowym. Reprezentantki Polski, zajęły ostatecznie 6 miejsce przegrywając z NRD 0:3. Caliska przegrała z Schtefan 14:21, 10:21, Noworyta z Hovestein 11:21, 6:21, a w debłu nasze reprezentantki zostały pokonane 21:13, 18:21, 8:21.

Złoty medal w konkurencji kobiet zdobyły pingpongistki ZSRR, które w finale pokonały Czechosłowację 3:0. Wśród mężczyzn natomiast mistrzem świata została drużyna Szwecji, wygrywając w decydującym pojedynku z Jugosławią 5:4. (o-za)

KWIECIEŃ	Ireny
5	Celestyna
Niedziela	
6	
Poniedziałek	Stońce: 5.18-18.33

TEATRY

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 15 i 19 „Uciekamy nad przepiościami”; OPERA — g. 19 „Hrabia Luxemburg” (premiera); MARCINEK — g. 11 „Chochołowa muzyka”; g. 17 „Lajkonik”.

W poniedziałek teatry nieczynne.

KINO

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Porwany przez matkę” (włoski 16 l.); poniedziałek, g. 10, 12, 14, 16, 18 „Pierwsza bastylia” (radz. 14 l.); g. 20 „Rzeczpospolita babska” (pol. 14 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ten nieznany dziadek” (franc. 16 l.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Szarża lekkiej brygady” (ang. 16 l.); poniedziałek, g. 15 „Jak rozpetalam II wojnę światową” (cz. I — pol. 14 l.); g. 17.30, 20 — seanse zamknięte: CZTERENASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 i poniedziałek, od g. 12.30 „Ostatni świadek” (pol. 11 l.); GONG — g. 10, 12, 14 „Kapitan” (bulg. 9 l.); g. 16 „Dzień oczyszczenia” (pol. 14 l.); g. 18, 20 „Siedmiu w blasku złota” (włoski 16 l.); poniedziałek, g. 10, 12 „Testament” (ang. 14 l.); g. 16, 18, 20 „Druha młodość cioci” (węg. 16 l.); CRUNWALD — g. 12 „Niedźwiedź tułacz” (bajka); g. 15, 17 „Dzwon admirała” (ang. 11 l.); g. 19.30 „Szaletnie z IV laboratorium” (franc. 14 l.); GWIAZDA — g. 11, 12 „Operacja Bielgrad” (jug. 14 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Włoch w Argentynie” (włoski 16 l.); poniedziałek, g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Rozwód z miłości” (węg. 16 l.); KOSMOS — g. 11 „Polityka” (USA 11 l.); g. 17, 19.30 „Sól ziemi czarnej” (pol. 14 l.); poniedziałek, g. 17 „Dwadzieścia godzin” (węg. 16 l.); g. 19.30 SDF „Fantom”; MALTA — g. 14.30 „Muchar na tropie” (radz. 7 l.); g. 16.30, 19 „Jarzębina czerwona” (pol. 14 l.); poniedziałek, g. 16, 18, 20 „Węgierski magnat” (węg. 14 l.); MINIATURA — g. 14, 16 „Jeżio ro flamingów” (meksyk. 7 l.); g. 18, 20 „Lot kpt. Loya” (NRD 16 l.); poniedziałek, nieczynne; OLIMPIA — g. 11.15 „Czarny król” (bajka); g. 12.30 i poniedziałek, g. 10, 12.30 „Amerykańska żona” (włoski 16 l.); niedziałek, g. 15, 18.30 „Kleopatry” (USA 14 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Gejsza” (USA 16 l.); poniedziałek, g. 17, 19.30 „Człowiek ucieka” (ang. 16 l.); PANCER — g. 11 „O młodej Kasi i dużym wilku” (pol. 7 l.); niedziałek, g. 17.30, 20 „Młodsze

przygody Moll Flanders” (ang. 16 l.); PALACOWE — g. 15 „Paragon, gola!” (pol. 11 l.); g. 17.30, 20 „Piomien nad Adriatykiem” (franc.-jug. 16 l.); poniedziałek, nieczynne; PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Dama z tramwaju” (czeski 14 l.); poniedziałek, nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 14 „Winnetou i król nafty” (jug.-NRD 14 l.); g. 16, 18.30 „Kleopatry” (USA 14 l.); poniedziałek, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Hombre” (USA 14 l.); RUSALKI (Szwarczew) — g. 15, 17, 19.30 „Planeta małp” (USA 14 l.); poniedziałek, nieczynne; SCALA — g. 14, 16 i poniedziałek, g. 16 „Wspaniały Red” (USA 7 l.); niedziałek i poniedziałek, g. 18, 20 „Poradnik żonatego męża” (franc. 14 l.); TECZA — g. 17, 19.30 „Fantoma contra Scotland Yard” (franc. 14 l.); poniedziałek, g. 17 „Karabiny i gołębie” (węg. 12 l.); g. 19.30 „Druha młodość cioci” (węg. 16 l.); WARTA — g. 10, 12, 14 „Ratuj dziadzi” (bajka); g. 15, 17.30, 20 „Twardzi ludzie” (franc. 16 l.); poniedziałek, g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Zab za zab” (duński 16 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15 „Chłopiec z gątperki” (radz. 12 l.); g. 17, 19.15 „Damski gang” (ang. 16 l.); poniedziałek, nieczynne; WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Siedzący po prawicy” (włoski 18 l.); WŁOKNIARZ (Stęszew) — niedziałek, g. 13 i poniedziałek, g. 19 „Dwa tygodnie we wrześnie” (franc. 16 l.); WRZOS (Luboń) — g. 15 „Kobiet ta waz” (ang. 16 l.); g. 17, 19 „Winnetou i król nafty” (jug. 11 l.); poniedziałek, nieczynne; WRZOS (Molina) — g. 15, 17 „Stawka wiek-za niż życie” (pol. 11 l.); g. 19.15 „Polowanie na muchy” (pol. 18 l.); poniedziałek, nieczynne; POTOPLASTIKON — g. 12-20 „Stany Zjednoczone” — g. 12.

KONCERTY

PONIEDZIAŁEK

Sala Czerwona Pałacu Działyskich — g. 20 — Uroczysty koncert artystów węgierskich.

MUZA I WYSTAWY

Archeologiczne (Wodna 27) — „Pradzieje Wielkopolski” — codziennie g. 10-18, niedziałek i święta g. 10-14.
Historii m. Poznania (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, str. g. 12-18 sob. i dni przedśw. 1.5. IV — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek) — „Zwycięstwo” w 25 rocznicę wyzwolenia Wielkopolski — codziennie g. 10-18, niedziałek i święta g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (St. Rynek) — codziennie g. 9-15, str. g. 11-17, niedziałek i święta g. 11-15.
Narodowe (Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-15, str. g. 11-17, niedziałek i święta g. 10-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 9-16, środa g. 11-18.
Rolnictwa (Sreńniawa k/Poznań) — codziennie g. 10-17, niedziałek i święta g. 11-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 10-15, str. g. 11-17 (od 8 do 13, IV — nieczynne).
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, str. g. 11-17 (od 8 do 13, IV — nieczynne).
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — codziennie g. 11-18, niedziałek i święta g. 11-17.
Muzeum w Goluchowie — codziennie g. 10-16.

Sport-sport-sport

Szablę Wołodyjowskiego zdobyła drużyna ZSRR

Dobra postawa polskiej młodzieży

Spotkania sobotniego turnieju o „Szablę Wołodyjowskiego”, 4 bm., rozpoczęły się pojedynkami mającymi decydujące znaczenie dla ostatecznej klasyfikacji czołowych drużyn: ZSRR — Węgry i Polska — Włochy.

W meczu — krocących dotychczas bez porażki — szablistów ZSRR i Węgier, mistrzowie świata potwórzili swoją supremację na arenie międzynarodowej. Drużyna radziecka zwyciężyła 10:6.

Piłka ręczna

Grunwald gromadzi punkty

W czternastej kolejce spotkań I ligi piłki ręcznej mężczyzn Aniana Łódź przegrała ze Śląskiem Wrocław 11:12 (6:5), Concordia Piotrków uległa siódemce Grunwaldu Poznań 15:19, Warszawianka wygrała ze Spartą Katowice 19:15 (8:3), Stal Mielec pokonała AZS Katowice 28:12 (13:3), Spójnia Gdańsk wygrała z Pogonią Zabrze 23:15 (11:4), a Wybrzeże Gdańsk zwyciężyło Gwardię Opole 22:19 (11:9). (za)

KTO Z KIM GDZIE?

10 — Mistrzostwa w gimnastyce, konkurencja męskie w kl. III, II, I i mistrzostw.
10 — piłkarski turniej blyskawiczny juniorów federacji Stal — boisko przy Stadionie 22 Lipca.
10.30 — przełajowe mistrzostwa okręgu — start i meta na stadionie Olimpij na Golecinie.
11 — Posenania — Polonia Poznań, mecz rugby o mistrzostwo okręgu (w przedmeczku spotkają się juniorzy tych samych drużyn) — boisko Posenania w Winogradach przy ul. Naramowickiej.
9 — „Tropienie Lisa”, tradycyjne otwarcie sezonu motorowego. Zgłoszenia do g. 9 w sekretariacie klubu przy ul. Grobla 30.

Pierwszy zespół gospodarzy zaprezentował się lepiej niż w piątek. Polacy pokonali Włochów 10:6, zapewniając sobie trzecie miejsce w turnieju. Jerzy Pawłowski znowu zbierał oklaski za przeprowadzanie z polem, urozmaicone akcje. Wygrał on wszystkie wki: z Bertim i Cirolim po 5:0, z Rigolim 5:2 oraz z Mario Tullio Montano 5:4. Józef Nowara, którego nie wystawiono do meczu z Węgrami, tym razem walczył odważnie i skutecznie. Pokonał on Bertiego, Ciroliego i M. T. Montano. Majewski odniósł dwa zwycięstwa, a dobrze wyszkolony lecz niezbyt odporny psychicznie Grzegorek tylko jedno.

Młodzieżowa reprezentacja Polski była bliska sukcesu nad Rumunami, z którymi ostatecznie przegrała 7:9, a Węgrzy rozgromili Włochów 13:3.

Wszystkie mecze, które odbyły się w sobotę wieczorem, na zakończenie XVI drużynowego turnieju o „Szablę Wołodyjowskiego” były bardzo wyrównane. Drużyna ZSRR w najciekawszym pojedynku pokonała Polskę 9:7. Publiczność emocjonowała się zwłaszcza pojedynkami Sidiaka z Pawłowskim i Józefem Nowarą. W pierwszym mistrz świata w ładnym stylu zwyciężył mistrza olimpijskiego 5:3. Niespodziankę sprawił natomiast Józef Nowara, który po emocjonującym boju wygrał z Sidiakiem 5:4. Ten mecz miał znaczenie dla ostatecznej klasyfikacji najlepszych uczestników turnieju, ponieważ Pawłowski i Sidiak mieli szanse zdobyć specjalnego trofeum. Nowara pokonał Sidiaka i dzięki temu jego starszy kolega w naszej reprezentacji przegrał z Sidiakiem w tej konkurencji. Drużyna radziecka zdobyła na tomiast najcenniejsze trofeum, nie ponosząc porażki w całym turnieju.

Druga reprezentacja Polski, w której wystąpili aż trzech juniorzy

przegrała po wyrównanych walkach z Włochami i USA z identycznym rezultatem 7:9.

Oto ostateczna kolejność turnieju o „Szablę Wołodyjowskiego”: 1) ZSRR — 12:0, 2) Węgry — 10:2, 3) Polska — 8:4, 4) Włochy — 6:6, 5) USA — 4:3, 6) Rumunia — 2:10, 7) Polska młodzieżowa — 0:12.

Nasza drużyna narodowa spisała się więc tym razem słabiej niż na MS w Hawanie. Drużyna naszych rezerw, mimo zajęcia ostatniego miejsca w znakomicie obsadzonym turnieju, wykazała wyraźne postępy. (o-za)

W. Gąsiorek w doskonałej formie

Wiesław Gąsiorek zakwalifikował się do półfinałów międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo. W ćwierćfinale Polak wyeliminował Australijczyka Mastersa 6:3, 6:4. W pozostałych grach ćwierćfinałowych padły rezultaty: Pokorny (Austria) — Barclay (Francia) 4:6, 6:2, 8:6; Beust (Francia) — Fassbender (NRF) 6:4, 7:5, Munoz (Hiszpania) — Varga (Węgry) 6:1, 6:2. (o-za)

dalekopisem

II LIGA PIKARSKA

W jedynym sobotnim meczu II ligi piłkarskiej Garbarnia przegrała z Motorem 0:1 (0:1).

I LIGA ANGIELSKA

W meczach piłkarskich o mistrzostwo I ligi angielskiej uzyskano wyniki: Liverpool — Crystal Palace 3:0, West Ham United — Leeds United 2:2.

PEŁE W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Słynny brazylijski piłkarz Pele znalazł się pod ochroną władz bezpieczeństwa. Policja otrzymała anonimowy telefon, iż gwiazdę piłkarstwa brazylijskiego zamierzają porwać. W niedziele reprezentacja Brazylii przygotowu-

Klub Dziennikarzy

Sportowych wybrał nowe władze

W Ryń pod Warszawą zakończył się krajowy zjazd sprawozdawczo-wyborczy Klubu Dziennikarzy Sportowych SDP.

Zasadniczymi tematami wystąpień blisko 20 dyskusantów były sprawy związane z warsztatami pracy, a szczególnie zadaniami prasy sportowej w dziedzinie ideologicznej i patriotycznego wychowywania szerokiego rzesz sportowców. Zwracano uwagę na wielką rolę prasy sportowej w tej dziedzinie życia społecznego, bowiem sportem zajmują się i interesują w różnych formach miliony obywateli naszego kraju.

Zjazd dokonał wyboru nowego 13-osobowego Zarządu Głównego Klubu Dziennikarzy Sportowych SDP. Na swym pierwszym posiedzeniu zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — Jerzy Zmarzlik (Przegląd Sportowy), wiceprezesi — Andrzej Jucowicz (Przegląd Sportowy), Andrzej Koneczny (Sport) i Edward Woźniak (Zolnierz Wolności), sekretarze — Zbigniew Chmielewski (PAP) i Wojciech Szkiela (Dziennik Ludowy), skarbnik — Jerzy Rybiński (Dysk Olimpijski) oraz członkowie — B. Dohnke (Głos Wielkopolski), W. Duński (Sportowiec), W. Golebiewski (Trybuna Ludu), J. Rotter (Tempo), W. Soppa (P.R. Opole) i M. Strzelecki (Express Ilustrowany). (za)

jąca się do mistrzostw świata rozegra mecz w mieście Manaus z reprezentacją stanu Amazonia. Pełemu ma towarzyszyć dwóch strażników.

FINAL PUCHARU EUROPY

W Bratysławie w finałowym meczu o Klubowy Puchar Europy w piłce ręcznej kobiet, słowacka Spartak Kijów pokonała drużynę SC Lipsk 9:7 (6:3).

WYŚCIG KOLARSKI W SOCCY

W Soczi rozpoczęły się eliminacje radzieckich kolarzy przed Wyścigiem Pokoju. Pierwszy etap wyścigu, jazdę na czas na dystansie 40 km zwyciężył Gajnan Sajdhuin w czasie 1:08.38.

I LIGA PIŁKARSKA

W jedynym sobotnim spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo I ligi Ruch Chorzów zremisował na własnym boisku z Cracovią 1:1. (za)

ski Ludowej — aud. pt.: „Lenin a młodzież”; 22.45 „Nowiny i nowinki muzyczne”; 23 W takt rytmów z polnadią; 23.30 Gra Zespołu Organowy Rozgł. Krakowskiej p/d Lesława Lica.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Jedynie wyjście” — odc. 20; 17.40 Nie tylko melodia; 18 Ekspresna przez świat; 18.05 Tydzień na UKF-ie; 18.20 Konny lotnik — gawęda; 18.30 R. Wascha i jego gawędy — 100 ton kurczak; 19 Co wieciezor powieście w wydaniu dziwnokom; „Czerwone i czarne” — odc. 5; 19.30 Nagra i zaśpiewaj; 19.45 Pogwarki u Szymona; 20 Pierwsze obroty — muzyczne premiery; 20.20 Piosenka z rekorta; 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21 Nie czytałyście — to posłuchajcie; 21.20 Muzyka z jednej płyty; 21.45 Opera G. Pucciniego; „Madame Butterfly”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Jacques Brel; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje Jan M. Jaskiewicz; 23.05 Muzyka nocą; 23.50 Śpiewa Hanna Hegerowa.

TELEWIZJA

NIEDZIELA: 8.10 — TV Kurs rolniczy; „Żyto jako poplon ozimy”; 8.45 — Przypomnienia, radzimy; 9 — Dla młodych widzów: „Daleki patrol” — polski film TV z serii: „Cztery pancerni i pies” oraz Klub Pancernych; 10.40 — „Serce matki” — film fab. prod. radzieckiej; 12.20 — Dziennik; 12.35 — „Pociągami przez świat” — film serijny; 13 — Koncert z okazji „Dnia Metalowa” w wykonaniu Orkiestry PR i TV w Łodzi pod dyr. Henryka Debiacha z udziałem solistów, zespołu „Skaldowie” i Baletu Teatru Wielkiego w Łodzi; 13.45 — „Przemiany”; 14.15 — TV Teatr Lalek — Hans Christian Andersen; „Kłosze szczęścia”; Adaptacja i reż. — Jan Wilkowski; 15.10 — Wielka gra — teleturniej; 16.30 — Studio 63: „Szkice do portretu” — Adam Mickiewicz — fragmenty „Pana Tadeusza”; Scen. i reż. — Adam Hanuszkiewicz; 17.35 — Polska Kronika Filmowa; 17.45 — „Piórkami i węzłami”; 18.10 — „Zapraszamy na pół czarnej”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Powrót Eurydyki” — Reportaż filmowy; 20.30 Teatr TV na Świecie; „Ballada zaduszkowa” — widowisko TV czeskiej (komedia); 21.55-22.40 — Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 14.25-15.30 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy; „Prad zmianowy” — cz. I i II; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla dzieci „Zwierzyniec” — w programie m. in. psm Huckleberry”; 17.35 — Echo stadionu; 17.50 — „Obrażeńki sportowe”; 18.05 — „Wielkopolska walczaczka” — program dokumentalny (powt.); 18.40 — „Eureka” — magazyn popularno-naukowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Obrota Zamociszczyni” z cyklu: „Drogi zwycięstwa”; 20.35 — Teatr TV — Pola Gojawicyńska; „Dziwczeta z Nowolipki” — cz. III pt.: „Bronka”; 21.45 — „Na wielkim ekranie” — Scenariusz i prowadzenie — Grzegorz Dubowski; 22.15 — Dziennik; 22.35-23.40 Politechnika TV (powt.).

TV zastrzega prawo zmian.